W sprawie ochrony lasów.

Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika, jako instytucja powołana mocą swego statutu do popierania nauk przyrodniczych i do badania przyrody kraju ojczystego, pozwala sobie zwrócić uwegę na jeden z ujemnych objawów w życiu gospodarczem Polski, który w sposób wysoce niekorzystny odbije się kiedyś nietylko na ogólnym dobrobycie kraju, ale wpłynie też ujemnie na rozwój i poziom kultury polskiej.

Objawem tym jest wycinanie i niszczenie lasów w całej Polsce, od wschodnich rubieży Polesia i Wołynia aż po Pomorze i od Karpat po granicę litewską. Na całym tym obszarze wycina się i niszczy lasy, zarówno państwowe, jak prywatne i gminne, bez żadnej miary, bez pamięci i bez rachunku na przyszłość.

Nie możemy oprzeć twierdzenia naszego na żadnym materjale statystycznym, albowiem cyfry takie nie dadzą się nawet w obecnych warunkach zestawić, wystarczy jednak stwierdzenie tego smutnego faktu wrzez licznych, naocznych, a wiarygodnych świadków, którzy, podróżując po kraju, ze smutkiem patrzyli na rozległe pustkowia i świeże zupełnie zręby, rozciągające się we wszystkich dzielnicach Polski, na miejscu dawnych lasów. Wystarczy dalej widzieć olbrzymie składy drewna wszelkich rodzajów, leżące na stacjach kolejowych po całym kraju, aby nabrać wyobrażenia o rozmiarach, do jakich doszła eksploatacja lasów na ziemiach polskich.

Eksploatacja ta zaczyna już przybierać charakter zniszczenia i pogromu, z tórego ocaleją chyba tylko resztki borów, położone w najniedostępniejszych zakątkach Karpat, albo zniszczone skrawki, nie nadające się ani na eksport, ani na materjał kopalniany.

Nie naszą rzeczą wdawać się w śledzenie przyczyn, które ten smutny objaw wywołały, nie naszą też rzeczą jest wykazywać, jak ujemny wpływ wywiera lekkomyślne niszczenie bogactw naturalnych na nasze położenie finansowe, jakie następstwa i groźne skutki w życiu gospodarczem na przyszłośc pociągnąć za sobą może zniszczenie lasów i brak drzewa.

Stając na stanowisku naukowem, wynikającem z charakteru naszego Towarzystwa, możemy wskazać tylko na zatratę pewnych idealnych i naukowych wartości, wynikających ze zniszczenia lasów, wartości, które zresztą uważać musimy jako zupełnie równorzędne z wyżej wymienionemi momentami natury ekonomiczej.

Lasy są zespołami roślinnemi, które w krajobrazie odgrywają nader wybitną rolę; one nadają każdej okolicy swoisty, odrębny charakter i wspólnie z rzeźbą terenu i barwą nieba stanowią najistotniejszą część krajobrazu. A jeżeli krajobraz ojczysty pozbawimy właściwych mu cech, wówczas przestanie on być tem, czem był i czem być powinien, to jest częścią Ojczyzny, pojętej w szerokiem znaczeniu.

Zniszczenie i oszpecenie krajobrazu może pociągnąć za sobą ujemne skutki w wielu kierunkach.

Łączą się z tem przedewszystkiem momenty wychowawcze; gdzież bowiem zaprowadzimy uczącą się młodzież, aby nauczyła się kochać i uwielbiać przyrodę ojczystą? Czy gołe zręby ze sterczącemi pniakami, lub nagie wydmy zdołają rozbudzić i spotęgować miłość Ojczyzny i przywiązanie do stron rodzinnych?

Ale kwestja lasów ma także głebokie znaczenie naukowe. Las jest bowiem zbiorową i wielce złożoną jednostką biologiczną; tworzą go nietylko drzewa, ale także roślinność podrzędna, cały świat drobnoustrojów, żyjących w glebie i bogata niezmiernie fauna. Wszystkie te organizmy żyją w ciągłej wzajemnej zależności i tworzą jeden harmonijny zespół. Gdzież można znaleźć lepsze źródło do badań biologicznych, obejmujących szerokie dziedziny współżycia organizmów i ich wzajemnej zależności?

Na drodze do tych badań zaczęlismy stawiać pierwsze kroki, a jeśli przedmiot, na którym ta gałąź wiedzy t. j. leśnictwo, pojęte naukowo zniszczone zostanie, to i cały dorobek nasz dotychczasowy, z trudem i mozołem zdobyty, pójdzie w zagładę. Szkoda będzie niepowetowana, albowiem badania nad życiem lasu mają doniosłe znaczenie nietylko dla leśnictwa samego, ale także dla botaniki, zoologji i biologji ogólnej.

Niepodobna wreszcie pominąć wpływu estetycznego, jaki las wywiera nietylko na tych, którzy z nim ciągle obcują, ale i na szerokie warstwy ludności. Uczy on patrzeć na przyrodę, jako na źródło wszelkiego piękna, jest też niewyczerpaną skarbnicą motywów dla twórczej działalności malarza, muzyka i poety.

Wszystkie te wyżej wymienione momenty w spotęgowanej mierze, odnoszą się do lasów wysokogórskich, a zwłaszcza tatrzańskich.

Czem są Tatry dla całego kraju i dla kultury polskiej, to doskonale wiadomo. Ale wartość Tatr wtedy tylko w całej pełni utrzymać będzie można, jeżeli zachowamy szatę, jaką je przyroda oddziała. Ogołocić Tatry z lasów, to znaczy wygnać z nich życie i zamienić w pustynię najpiękniejszą dzielnicę Polski. A to niestety grozi; od naocznych świadków i z łamów prasy codziennej dochodzą głosy o zniszczeniu, jakie grozi lasom tatrzańskim w pewnej ich części.

Zdaniem naszem, które w tym wypadku będzie zapewne i zdaniem ogółu społeczeństwa polskiego, nie należy do zniszczenia takiego dopuścić za żadną cenę.

Z tych, w krótkości zebranych uwag naszych, wynika jasno, że niszczenie lasów podkopuje nietylko dobrobyt społeczeństwa naszego, ale przynosi też niepowetowane straty w dziedzinie naszej kultury duchowej i naukowej.

W imię tych właśnie haseł idealnych zwracamy się z usilną prośbą o wydanie energicznych zarządzeń, któreby położyły tamę dalszemu niszczeniu lasów na całym obszarze Polski i o szczególniejszą opiekę nad lasami tatrzańskiemi.

Za Zarząd Główny:

Sekretarz
Prof. dr. Sz. Wierdak.

Przewodniczący
Prof. Dr. Jan Czekanowski.

Przedrukowując w „Lesie Polskim“ odezwę powyższą, Redakcja pragnie zainteresować nią szersze koła leśników.

Jeżeli odezwa głosi, że „nie możemy oprzeć twierdzenia naszego na żadnym materjale statystycznym“, to właśnie leśnicy są w stanie tego materjału dostarczyć.

Redakcja „Lasu Polskiego“ otrzymuje często listy ze skargami na niszczenie lasów, nie może jednak z nich korzystać, brak im bowiem zawsze danych cyfrowych, często zaś oparte są one jedynie na „stwierdzeniu smutnego faktu przez naocznych świadków, który *podróżując po kraju*, ze smutkiem patrzą na rozległe pustkowia i świeże zręby“.

Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi. Widzą i leśnicy, co się w ich okolicy dzieje. Niech zbierają dane, lecz pewne, poparte cyframi, niech biorą na siebie odpowiedzialność za nie, a wówczas „Las Polski“ otworzy swe łany i w tępieniu nadużyć współdziałać będzie.

Redakcja.

W. ŁUCZKIEWICZ.

Znaczenie kominów w ochronie roślinności.

Nawiązując do artykułów w „Sylwanie“ z ubiegłego roku (zeszyty kwietniowy do wrześniowego), chciałbym w krótkości podać sposoby ochronne natury technicznej, przeciwko szkodliwemu działaniu dymów fabrycznych na drzewostany, wraz z ostatniemi zdobyczami naukowemi i praktycznemi na tem polu.

Mnożące się coraz liczniej zakłady przemysłowe naszych okręgów przetwórczych wskazują na to, że z czasem możemy się spodziewać w okolicach tychże znanej naszym zachodnim sąsiadom „plagi dymowej“. Nie można pominąć też, że coraz częściej odzywają się skargi ze strony właścicieli rolnych i leśnych, a nawet hygjenistów i przyrodników—estetów na zakłady przemysłowe, wyziewające dymy. Nie chcę a priori przesądzać tej sprawy, lecz przypuszczam, że niezbyt długo będziemy czekali na jej aktualność.

W artykule niniejszym ograniczę się do skreślenia w krótkich słowach dotychczasowej walki przemysłu z dymami fabrycznemi i najnowszej, zastosowującej wobec nich specjalne środki pod postacią kominów, zaopatrzonych w urządzenia do rozcieńczania (dissipatory) względnie innych przyrządów do odprowadzania dymów.

Z ogólnych środków, zapobiegających tworzeniu się obfitujących w szkodliwe gazy dymów, jak zmiana surowca, pory lub metod fabrykacji, rzadko który da się w całości przeprowadzić.

Wpływ odległości zakładu od lasu, wyłącznie zależny od sytuacji miejscowej, nie da się ująć w prawidła i dlatego też, choćby ze względu na brak odpowiednich ustaw, nie może stanowić pola do rozpatrywań z punktu widzenia ochrony. Zresztą nie pomagają na to zazwyczaj żadne ustawy określające odległość tę, czego mamy dowody na lasach saskich, przy istniejącej tam ustawie dla budowli przemysłowych.

Z właściwych środków technicznych, jak nas dotychczasowe doświadczenia pouczają, dadzą się zastosować w praktyce tylko trzy, których celem jest usunięcie z dymów szkodliwych gazów, a mianowicie:

1. Zmywanie dymów w części rozpyloną wodą, wreszcie silniejsze lub słabsze odkwaszanie pod wpływem środków absorbujących, przy zużytkowywaniu lub bez użytkowania oddzielonych gazów.

2. Zgęszczanie części smołowych, drogą oziębiania dymów

wodą i powietrznym oziębiaczem, przy równoczesnem oddzielaniu za pomocą specjalnych separatorów wirówkowych.

3. Rozcieńczanie przy użyciu wdmuchiwanego powietrza.

Celem tych wszystkich zabiegów jest sprowadzenie anormalnie wielkich zawartości kwasów do możliwego minimum koncentracji. Te, bardzo nieraz kosztowne w zastosowaniu i przeprowadzeniu zabiegi, dają niestety najczęściej tylko słabe rezultaty, nie dając wystarczającej pewności unieszkodliwienia zabójczych dla wegetacji gazów.

Pozostające, nieodkwaszone w dymach składniki, muszą być albo powtórnie oddzielone, aby nie mogły powodować szkód, lub rozproszone do nieszkodliwości przy pomocy oczywiście jak najtańszych metod. Taniość odgrywa we wszystkich tych zabiegach niepoślednią rolę, bo nie przynoszą one zazwyczaj żadnych realnych korzyści.

Zasadniczo, odkwaszanie powinnoby dochodzić do tej granicy, przy której wypuszczone w powietrze gazy pozostawićby można dalszemu naturalnemu rozproszeniu i rozcieńczeniu do stanu nieszkodliwości. Granicy tej nieudaje się jednak bardzo często dochować, a rozpraszanie, przy dotychczasowych sposobach, jest zbyt słabe, aby unieszkodliwić exhalację do pożądanych rozmiarów, bo dymy z palenisk węglowych wymagają przed zetknięciem się z rośliną conajmniej 100 krotnego rozcieńczenia, dymy z fabryk kwasu siarkowego (wieże Gay-Lussac'a) 200—400 krotnego, z hut metalowych 1000—3000 krotnego i t. d.

A cóż dopiero mówić o odkwaszaniu dymów z fabryk ceramicznych (np. cegielni) i superfosfatu, które w warunkach niekorzystnych, wskutek zawartości połączeń fluorowych, niema prawie żadnej wartości, bo szkody mimo odpowiednich zabiegów powstają w dalszym ciągu?

Wobec tego, należałoby po uskutecznieniu możliwie najdalej idącego odkwaszenia szukać rozwiązania w rozpraszaniu pozostałości w powietrzu za pomocą komina, idąc za myślą Wislicena, który w jednej ze swoich prac w 1908 *) wspomina, że cel wymaga od kominów takiego udoskonalenia, by były celowym i higjenicznym instrumentem techniki.

Pierwotnie sądzono (Hering, Die Verdichtung des Hüttenrauches, Stuttgart, 1889), że wysokie kominy odprowadzające dymy w wyższe warstwy powietrza zapobiegną złemu i będą wprost zbawczem wyjściem z sytuacji.

*) Dr. Wislicenus, Über die Grundlagen technische u. gesetzliche Massnahmen gegen Rauchschäden, Berlin 1908.

Na tej zasadzie zaczęto budować kominy ponad 50 m., do 100 i wyższe (np. komin ponad 144 m huty Halsbrück koło Freiberga, którego budowa kosztowała 300,000 mk.). Kominy te ogromnie kosztowne nie tylko w budowie, ale w utrzymaniu i rewizjach stanu, wywołały jasną zresztą centralizację; budowano przeto zamiast kilku niższych kominów, jeden bardzo wysoki.

Dopiero przeciwko takim kominom wystąpił w roku 1913 nadradca leśnictwa Reuss w swej rzeczowej publikacji *) i dowiódł przy pomocy statystyki i ścisłych analiz, że w wielu wypadkach (anhalcka huta srebra koło Harzgerode) nie tylko nie osiągają one celu, ale nawet są szkodliwsze od większej ilości niższych kominów. Wykazał on naprzykład, że rozległość szkód wskutek działania dymów wspomnianej huty w roku 1895 ograniczająca się do 400 ha, w dziesięć lat później doszła do 8000 ha, to znaczy, że od czasu zbudowania wysokiego komina powiększył się obszar podlegający uszkodzeniom 20 krotnie. Co więcej, w blizkości huty, co się wprost wydaje niezgodne z przypuszczeniem, szkody były znaczniejsze aniżeli przedtem.

Zresztą, nie on pierwszy przeczył łagodzącemu wpływowi wysokich kominów. Wielu praktyków i teoretyków było już poprzednio tego samego zdania, motywując je tem, że wyższe warstwy powietrza są stosunkowo mniej ruchliwe, a przy silniejszych wiatrach rozprzestrzeniać się mogą dymy z wyższych kominów w większym promieniu, niż z niższych.

Niższe warstwy powietrza sprowadzają wskutek natrafianych na ziemi przeszkód silniejsze wiry, które korzystnie wpływają na rozpraszanie dymów.

Okazało się wprawdzie, że normalne (do 30 m) kominy nie wystarczają do usunięcia niebezpieczeństwa, ale starano się temu zaradzić przez nadanie im odpowiedniej konstrukcji.

Ostatecznie, udało się częściowo przynajmniej zagadnienie to rozwiązać, przez zastosowanie do normalnych kominów wynalezionego przez Wislicena aparatu do rozcieńczania (dissipator). Gdy dotychczasowe sposoby unieszkodliwiania dymów, wymagały bez wyjątku nieproduktywnego dla zakładów nakładu pracy i kapitału bez dodatniego rozwiązania na nich ciążącego zadania, nie wymagają kominy zaopatrzone w dissipatory ani zbyt wielkich kosztów budowy i konserwacji, ani też pracy lub dozoru, względnie specjalnych chemicznych lub maszynowych środków.

Aparatem do rozcieńczania jest górna część zupełnie zwyczaj-

---

*) Zeitschr. f. F. u. Jagdw. 1913. str. 782.

nego komina fabrycznego, w której przeprowadzone są liczne otwory (komin rozdzielczy lub rusztowy). Zdaniem bowiem Wislicena, dymy nie powinny uchodzić w zwartym słupie, lecz stopniowo w małych ilościach z licznych lecz niewielkich, przystosowanych do ilości dymu i szybkości przeciągu, poziomych kanałów, mieszając się z powietrzem w obrębie i poza obrębem komina.

Otwory rusztu są poziome, nazewnątrz stożkowate, ułożone rzędami promienisto w cegłach kominowych w warstwie najwyższych stref komina. Na podstawie naukowych obliczeń i praktycznych doświadczeń, powierzchnia otworów przenosić musi 5—6 krotnie światło wylotu górnego. (Inż. Winkelmann).

Wiatr, dostając się przez otwory do wnętrza i wirując w kominie, jak wykazały analizy na czynnych dissipatorach, rozcieńcza czterokrotnie uchodzące dymy. Dalej wypycha wir na całej długości rusztu dym otworami nazewnątrz, który w przeciwieństwie do słupa dymu ze zwykłych kominów uchodzi w postaci licznych strug lekkiego oparu. Poza trzonem komina wywołuje powietrze rozcieńczenie dymów do 10 razy, co zresztą potęguje się w miarę oddalania się od niego.

Przeciąg komina nie cierpi zupełnie wskutek większej powierzchni wylotu, o ile zamknięty trzon jest odpowiednio wysoki; możnaby nawet przypuszczać, że urządzenie rozpraszające zwiększa go

Wskutek budowy rusztu powinna być wysokość komina, zależnie od miejscowych okoliczności i średnicy wylotu, wyższa o kilka metrów dla uzyskania odpowiedniego przeciągu, niż u kominów bez zastosowania dissipatora. Można jednakowoż pierwsze rzędy otworów przenieść w właściwy trzon komina. Kominy rozdzielcze mogą być albo kryte albo otwarte. W ostatnim wypadku, przy spokojnem powietrzu, uchodzą dymy raczej wylotem, z drugiej jednak strony jest mniejsze niebezpieczeństwo rozwlekanie dymów, a dym uchodząc w wyższe warstwy powietrza stopniowo się rozcieńcza.

Wobec wspomnianej już wyżej potrzeby wyższej budowy, specjalnych cegieł kominowych i grubszego muru (co okazało się jednak niekonieczne), cena komina rusztowego będzie nieco wyższa aniżeli zwyczajnego. Budowa jednak zawsze się opłaci, wobec wielkich kosztów odkwaszania resztek dymu lub stosowania urządzeń ssących, dających zaledwie jako najwyższy dopływ, 80% powietrza.

O ile przedłużanie istniejących już kominów jest możliwe, byłoby wskazane nadbudowywanie rusztów. Podobnie bardzo pożądane byłoby zaopatrywanie nowo budowanych kominów w dissipatory szczególnie u tych fabryk, które w większych ilościach wydzielają

szkodliwe dymy, jak naprzykład zakłady potasowe o ubocznej fabrykacji jodku i bromku potasowego, fabryki porcelany starszych konstrukcji, papiernie (ze względu na sam dym, sadze i popioły), fabryki celulozy, sody (ze względu na amoniak), huty miedzi i szkła, fabryki farb, np. ultramaryny i bieli ołowianej, superfosfatu, alkaliczne, koksownie i t. d.

Wprawdzie kominy rozdzielcze, nie są ostatnim wypowiednikiem techniki, bo nie usuwają całkowicie niebezpieczeństwa, ale dają po uprzedniem, częściowem odkwaszeniu dymów, gwarancję taniego stosunkowo rozproszenia resztek nieodkwaszonych, usuwają niezbyt szkodliwą ale przykrą sadzę z powietrza centrów przemysłowych, uchylają nadmierną dotkliwość uszkodzeń roślinności i t. d.

Dlatego też wypadałoby pomyśleć w przyszłości nad zastąpieniem dawnych kominów rusztowemi, ze względu na ochronę roślinności i ogólną czystość i higjenę.

Modrzew polski w lasach kraśniczyńskich.

Z olbrzymich naszych puszcz i lasów pozostały obecnie znikome resztki, i już nawet resztkom tym grozi zagłada. Nowe nasze pokolenia będą mieć zaledwie niejasne pojęcia o „masztówce“ polskiej, o dębach-olbrzymach i niebotycznych modrzewiach naszych z pieśni poetów naszych i historji leśnictwa; przyszłe zaś zastępy naszej braci leśnej z powątpiewaniem odnosić się będą do opisów i porównując ją ze swą współczesnością, przypuszczać będą przesadę, kładąc ją na karb licentiae poëticae i nieścisłości historycznej.

Tworzenie rezerwatów lokalnych nie uchroni pomników leśnictwa naszego i przyrody i nie zabezpieczy bytu poszczególnych, a zwłaszcza ginących, u nas gatunków. Zabezpieczyć im byt może tylko ogólna, solidarna i pełna zrozumienia powagi akcja ogółu leśników naszych.

Przeżywamy w dobie obecnej kryzys leśnictwa naszego. Szał eksploatacji ogarnął nietylko ogół właścicieli lasów, lecz nawet i rządy nasze. Szał ten nie oszczędza niczego; świetne resztki i przepiękne pomniki przyrody padają pod bezmyślnym toporem. Obowiązkiem każdego leśnika jest, w miarę swych sił i wiadomości, przyczynić się do ocalenia tych resztek. Resztkami takiemi są dzisiaj już niestety nieliczne okazy ginącego u nas gatunku modrzewia polskiego *(Lazix polonica)*.

W lasach kraśniczyńskich, własności Karola hr. Raczyńskiego, któremi zarządzam, położonych we wschodniej połaci powiatu krasnostawskiego, ziemi lubelskiej, znajduje się niewielka kępa (kilkadziesiąt sztuk) wspaniałych modrzewi 70 — 120 letnich. Modrzewie te powyżej 30 m. wysokości, a niektóre sztuki mają przeszło 1 m. średnicy na wysokości piersi. Osobiście jestem przekonany, że jest to modrzew polski, jednakowoż potwierdzenie tego przez kompetentniejsze czynniki mogłoby mieć wielkie znaczenie, gdyż o ile niemylą mnię moje skromne wiadomości rozszerzyłoby to znacznie granice naturalnego zasięgu modrzewia polskiego w kierunku południowowschodnim.

Dla łatwiejszej orjentacji podaję następujące, zauważone przezemnie, cechy charakterystyczne tych modrzewi: kształt strzały uderzająco stożkowaty, strzała u większości sztuk posiada charakterystyczne szablaste wygięcie. Koronę tworzą silne konary, końcami swymi zagięte ku górze; niewidać tych zwieszających się i uderzająco cienkich festonów gałązek, tak charakterystycznych dla modrzewia europejskiego, szyszki bardzo małe, prawie kuliste, w nielicznych tylko wypadkach podłużne i prawie walcowate; długość szyszek $1\frac{1}{2}$—2 cm, w przekroju poziomym $1-1\frac{1}{2}$ cm. Łuski szyszkowe tegoroczne jasno brunatne, starsze prawie popielate; szyszki w przekroju pionowym nie wykazują, tego charakterystycznego u modrzewia europejskiego, wygięcia łusek na zewnątrz. Budowa łusek regularna o brzegu szerokim, owalnym (niezwężonym jajowato), równym, dość często symetrycznie pośrodku wciętym. Budowa szyszki symetryczna, równej grubości tak w nasadzie, jak i w końcu. Kora gruba i silnie popękana, koloru jednostajnie siwego; układ pęknięć kory b. nieregularny. Z innych swych obserwacji podać mogę, iż zapewne przyrost masy jest bardzo znaczny. Wniosek ten wyciągam biorąc pod uwagę przyrosty prawdopodobnie równowiecznej sosny z najbliższego otoczenia. Sosny te nadzwyczajnie grubosłoiste i bielaste, a więc b. szybko przyrastające, ustępują jednak co do masy poszczególnych sztuk bardzo znacznie modrzewiowi. Obserwacji mych co do układu słoi i barwy twardzielu podać nie mogę, gdyż nie ściąłem żadnego z tych modrzewi. Charakterystyczne jest również i to, iż nieliczna kępa nalotu (około 20 letniego) znosi doskonale ocienienie boczne, a wczęści nawet i górne.

Co się tyczy warunków siedliska i terenu, podaję: glebę tworzy najszlachetniejszy, do kilku metrów głębokości dochodzący pokład „loessu lubelskiego“, podglebie przepuszczalne. Teren wogóle silnie falisty; na przestrzeni zajętej przez te modrzewie (około 3 mg.) tworzy lekką kotlinę o stokach zwróconych z jednej strony ku pół-

nocy, z drugiej ku południowi. Modrzewie te rosną w towarzystwie równowiecznej sosny i kilku buków, starszych jesionów i wiązów; podszycie stanowi grabina odroślowa i nasienna, brzoza, klon, jawor i jesion. Zwarcie drzewostanu 0.3,—podszytu 0.9.

Chełmiec. *Roman Fox.*

Cisy w Połamańcu.

W myśl odezwy redakcji „Lasu Polskiego" w № 1 za m-c styczeń 1923 r. pragnę podać wiadomość o stanowisku cisów w państwowem nadleśnictwie Panki (dawniej Częstochowa), w leśnictwie Połamaniec.



Na terenie wspomnianego leśnictwa występuje cis w obrębie gospodarczym Połamaniec oddział 16-ty w miejscowościach, zwanych „Łebki, Trzeboń i Strzyż".

Wzdłuż strumienia, oddzielającego b. Kongresówkę od Górnego Śląska, a stanowiącego do niedawna granicę 2 zaborów — rosyjskiego i pruskiego, w t. zw. pasie neutralnym, mającym 100 — 150 m szerokości, położonym między właściwą granicą i drogą objazdową straży granicznej, na terenie bagnistym występują cisy w pomieszaniu z młodą olszą odroślową, brzozą, świerkiem i jodłą.

Liczne źródliska i zdradliwe mokradła utrudniają dokładne zbadanie terenu.

Cisy, w liczbie około 40 sztuk, są przeważnie pochodzenia odroślowego. Tylko kilka niewielkich okazów zdradza pochodzenie nasienne.

Najpiękniejsze cisy mają 3—4 m wysokości i 5—7 cm średnicy. Niektóre posiadają piękny pokrój piramidalny. Wszystkie wykazują nadzwyczajną żywotność. Miarą tej żywotności jest przyrost wierzchołkowy, dochodzący do 30 cm.

Prócz wymienionych cisów spotyka się sporo pniaków obumarłych, lecz jeszcze dość zdrowych, mających powyżej 20 cm średnicy.

Po drugiej stronie drogi objazdowej cis występuje w podszyciu w starym i pięknym drzewostanie, składającym się ze świerków, jodeł, buków, jaworów, olsz i brzóz. I tu cis rośnie na terenie mokrym w bliskości strumyka, płynącego ku granicy górnośląskiej. Znalezione przezemnie kilkanaście okazów znajduje się w stanie, pozostawiającym wiele do życzenia.

Pojedyncze okazy spotyka się tu i owdzie wzdłuż dawnej granicy zarówno w nadl. Panki, jak i dalej ku południowi w nadl. Herby.

Z opowiadań starego gajowego dowiedziałem się, że w wymienionych wyżej miejscowościach rosły piękne cisy, dochodzące do dwudziestu kilku centymetrów średnicy i 10 metrów wysokości. Cisy te uległy zniszczeniu przed wojną przez miejscowego leśniczego, Kniszewskiego (rosjanina), który kazał wszystkie drzewka grube i cienkie, wyciąć dla siebie na meble i laski.

Zamach na cenny zabytek przyrody ułatwiła mu ta okoliczność, że cisy rosły w bliskości wsi Łebki, w miejscu, często ze względu na teren odwiedzanem przez przemytników. „Pas neutralny“ od czasu do czasu był oczyszczany; przy tej okazji ginęły i cisy.

Obecny, szybki przyrost datuje się od czasu wojny, gdy pas graniczny stracił swe dawne znaczenie.

Cisy jednak w dalszym ciągu niszczone są przez ludność (na laski, biczyska, wieńce) i pasące się bydło i gwałtownie wymagają ochrony. Ponieważ skupione są na niewielkiej przestrzeni, łatwo ją przez ogrodzenie ochronić od bydła.

Co do ludności — to miejmy nadzieję, że wzrost uświadomienia i odpowiednie pouczanie zrobią swoje i że uda się uratować tę niepospolitą i coraz rzadszą ozdobę naszych lasów.

Zaznaczam wreszcie, że cisy mają znajdować się po drugiej, górnośląskiej stronie, w lasach ks. Hohenlohego, dotąd jednak nie miałem możności sprawdzić podanych mi informacji.

A. L. Głazek leśniczy.

Sprawy oświatowe.

Egzaminy państwowe dla kandydatów na leśniczzch.

W dn. 28, 29 i 30 maja r. b. odbyły się egzaminy państwowe dla kandydatów na leśniczych przy Zarządach Okręgowych Lasów Państwowych w Warszawie i w Radomiu z wynikiem następującym:

1. W WARSZAWIE:

Złożyło podania o dopuszczenie do egzaminów: 27 kandydatów dopuszczono 23, nie stawiło się 3, zdawało 20, zdało z wynikiem dobrym 2, z wynikiem dostatecznym 8, nie zdało 2, wyznaczono powtórny egzamin z 1 przedmiotu 8 kandydatom, otrzymali świadectwa:

Felińczak Stefan	z nadleśnictwa	Łąck
Kalinowski Jan	„	Lemany
Kowalski Stanisław	„	Herby
Nietrzebka Franciszek	prywatny —	Papiernia p. Żyrardów
Nowacki Józef	z nadleśnictwa	Brzeziny
Nowak Stanisław	„	Uniejów
Pastuszyński Józef	„	Łąck
Plewiński Roman	„	Gidle
Stępniak Franciszek	„	Łąck
Władziński Aleksander	— Min. Roln. i D. P.	

2. W RADOMIU:

Złożyło podania o dopuszczenie do egzaminów 21 kandydatow, dopuszczono 15, nie stawiło sie 6, zdawało 9, zdało: z wynikiem bardzo dobrym 1, z wynikiem dostatecznym 3, nie zdał 1, wyznaczono powtórny egzamin z 1 przedmiotu 4 kandydatom, otrzymali świadectwa:

Dobrowolski Roman	z nadleśnictwa	Św. Katarzyna (b. dobre)
Mikołajewski Józef	„	Chełm
Wink Paweł	„	Włoszczowa
Wróblewski Stefan	„	Daleszyce.

Książki i pisma, nadesłane do Redakcji.

„Sylwan“, organ Małopolskiego Towarzystwa Leśnego i Spółdzielni Leśników. Zeszyt V za maj 1923 r. Wydawnictwa rok XLI.

Treść: Teofil Krygowski: Echa z praktyki i teorji urządzenia gospodarstwa lasowego (c. d.). Inż. Kazimierz Suchecki: W obronie

jodły. Józef Szymusik: Luźne uwagi z hodowli lasu. Inż. A. Kozikowski: Nowoczesna wyłuszczarnia nasion leśnych. Inż. H. Skąpski: Nowa teorja ocenienia lasu i uwagi o artykule p. Krygowskiego p. t. „Echa z praktyki i teorji urządzenia gospodarstwa lasowego". — W. Ł. — Stary jesioklon. — Z literatury. — Komunikaty. — Zmarli.

„Polskie pismo entomologiczne". T. II — Zeszyt 2 — 1923.

Treść: Łomnicki J.: *Athous mokrzecki* n. sp.—Eichler W.: Wykaz chrząszczów, zebranych w sandżaku trapezunckim i gümmisch—chańskim w Azji Mniejszej w l. 1916 i 1917 ll. — Kuntze R.: Rasy Biegacza wręgatego *Carabus cancellatus III.* na ziemiach polskich. Rewizja pojęć i próba biometrycznego opracowania. — Stöckl A.: Dwie rzadkie aberacje motyli z rodzaju *Argynnis F.* — Mazur E.: Nowe dla fauny polskiej gatunki i odmiany chrząszczy oraz nowe miejsca rozsiedlenia ll. — Minkiewicz S.: O masowym pojawie Błyszczki jarzynówki *Plusia gamma* L w 1922 r. na Wileńszczyźnie. — Noskiewicz J: *Andrena dobrowlanensis* n. sp. — Mokrzecki Z.: Z biologji Błyszczki gammy *Phytometra gamma* L. — Sprawozdania z zebrań miesięcznych P. Z. E. — Referaty.

„Przyroda i technika" — Rocznik II. Zeszyt V — maj 1923 r.

Treść: Prof. Dr. W. Friedberg: Początki życia na ziemi. — Dr. T. Malarski: O emisji cząstek naelektryzowanych przez żarzące się ciała. — Inż. Br. Różański: Zasady oczyszczania wód ściekowych miast.—Z ochrony przyrody.—Pamięci prof. R. Zubera.—W uznaniu zasług naukowych. — W sprawie ochrony lasów. — Miscellanea. — Ruch naukowy. — Przegląd książek. — Skrzynka redaktorska.

„Ziemia", miesięcznik krajoznawczy ilustrowany. Rok VIII. № 5, maj 1923 r.

Treść: Witold Taszycki: Nad Sprewę w Łużyckie strony. — Adam Chętnik: Oparcie pracy krajoznawczej na szerokich podstawach ludowych. — Dr. Mieczysław Orłowicz: Domy wycieczkowe w Polsce.—Kronika.

Nowe książki.

Stefan Zientarski, inżynier-technolog: Technologja drzewa. Drzewo jako materjał. Narzędzia i narządy. Warszawa, 1923.

Dr. Heinrich Wilhelm Weber: Das System der Forstwirtschaftlehre in seiner historischen Entwicklung. Giessen 1922.

Dr. Friedrich Hempel: Die Grundlagen der Forstbetriebseinrichtung. Leipzig 1922.

Dr. Anton Levakovie: Die Bestandesmassenaufnahme mittels Probestämmen. Bisherige und neue Gesichtspunkte. Wien. W Frick.

Pfalzgraf: Das Oberförstersystem in der Praxis. Berlin.

Schoepf M.: Das Bauernwald und seine Bewirtschaftung.

v. Tubeuf Dr. Karl Frh.: Monographie der Mistel. München u. Berlin 1923.

Dr. Winzenz Jöbstl: Grundregeln für den Weichholzverschnitt. Wien 1923.

Dr. Otto Porsch: Schlüssel zum Bestimmen der für Oesterreich forstlich wichtigen Laubhölzer nach den Wintermerkmalen. Wien 1923.

Sprawy urzędowe.

W czerwcu z 1923 mianowani zostali:

Inż. Zarański Władysław — naczelnikiem Zarządu Okręgowego lasów państwowych w Krakowie.

Feliński Zygmunt - Józef — inspektorem okręgowym w ZOLP. w Łucku.

Mikulski Stefan — inspektorem lasów w Dyr. las. państw. w Toruniu.

Sobieszczański Jan — inspektorem lasów w Gdańskiej Dyr. las. państw.

Frąckiewicz Bolesław — inspektorem lasów w ZOLP. w Wilnie.

Mackiewicz Edmund — inspektorem lasów w ZOLP. w Łucku.

Kiljański Wacław — starszym referentem w ZOLP. w Białowieży.

Jakutowicz Witold — inspektorem urządzenia lasów w ZOLP. w Białowieży.

Krajzmer Włodzimierz — inspektorem urządzenia lasów w ZOLP. w Łucku.

Skirgiełło Mieczysław — referentem w ŻOLP. w Białowieży.

Grodzki Witold — nadleśniczym nadl. Kiwerce.

Osiecimski Michał „ „ Uściług.

Sarnecki Franciszek „ „ Równe

Ulatowski Wiktor „ „ Dąbrowa

Dziewczopolski Władysław „ Kołpienice

Jaworski Feliks — leśniczym „ Łąck

Lachowski Edward „ „ „

Ludkiewicz Teodor „ „ Wistowa

Myszkowski Stanisław „ „ Wierzchlas

Bielawski Djonizy leśniczym	nadl.	Suchedniów
Blaim Ludwik „	„	Chełm
Banasiewicz Stanisław „	„	Suchedniów
Sobota Tytus „	„	Kostopol

Fijałkiewicz Juljan — komisarzem ochrony lasów w Województwie Warszawskiem.

Szyszkowski Zygmunt — komisarzem ochrony lasów w Województwie Lubelskiem.

Zmarli.

Ś. p. Bronisław Jacenty Broda.

nadleśniczy n-twa państwowego Siewierz zmarł w Koziegłowach dnia 16 maja 1923 r.

Ś. p. Bronisław Broda urodził się d. 20 października w Jaćmierzu w pow. sanockim. Po ukończeniu 6 klas gimnazjum w Rzeszowie odbył dwuletnią praktykę leśną w dobrach Lackie-Olszanica, w biurze Inspekcji leśnej w Rzeszowie oraz w dobrach stołowych Biskupstwa Przemyskiego, poczem wstąpił do Wyższej Szkoły Leśnej we Lwowie i ukończył ją w roku 1903.

Przez lat 12 pracował ś. p. Broda w lasach prywatnych w Małopolsce, kolejno w Bojańcu, Rawie, Dorochowie, Kurzypowie, Baryszu i Medyce. W roku 1915 internowany został przez wojska rosyjskie i wywieziony do Rostowa nad Donem, gdzie pracował w Polskim Komitecie Ofiarom Wojny.

Po powrocie do kraju w końcu 1918 r. otrzymał stanowisko leśniczrgo w państwowem nadleśnictwie Łąck, a od r. 1920 do dnia zgonu był nadleśniczym państwowego nadleśnictwa Siewierz.

W życiu zbiorowem leśników brał czynny udział, jako członek Stowarzyszenia, a później Związku Leśników Polskich. Pracę rozwijał w Kole Częstochowskiem, jako członek jego Zarządu.

Cześć Jego pamięci!

Wolne głosy.

W sprawie wykształcenia leśników.

Odpowiedź p. W. Łuczkiewiczowi.

Nawał prac wiosennych przerwał naszą zaledwie nawiązującą się polemiką z p. Łuczkiewiczem. Wkradające się jednak w wy-

mianę naszych myśli pewne, a nawet dość znaczne, nieporozumienia zmuszają mnie do niniejszych kilku, acz spóźnionych lecz koniecznych wyjaśnień. W zasadzie nie ubolewam zupełnie — jak to wnioskuje p. Ł. — nad zwinięciem szkoły średniej, gorąco przyklasnąłbym jak największemu zastosowaniu wykształcenia wyższego. Pogodzić się zaś nie mogę jedynie — co zdaje mi się dość wyraźnie akcentowałem — z nowo powstałym typem szkoły, t. zw. „szkołą dla leśniczych". Nie znam dokładnie ustroju szkolnictwa w b. zaborze pruskim — i z niem nie walczę. Wiem natomiast, iż Departament Leśnictwa w swym „Programie prac" stanowiska leśniczych powierza personelowi stałemu, odmawiając mu — jak zrozumiałem — już na drodze wychowania wyższych stopni służbowych.

Jestem gorącym przeciwnikiem szkoły, która już na ławie swej zaprawia wychowańców do określonych rangą i gażą stanowisk.

Zasady konkurencji ja pojmuję absolutnie inaczej, aniżeli one przedstawiają się w nowopowstałym systemie szkolnym.

O konkurencji we właściwem znaczeniu w sali uniwersyteckiej mowy być nie może.

Egzamin ostateczny w wyższej uczelni wykazuje raczej zalety jednostki jako teoretyka, niż praktyka. Z doświadczenia zaś wiemy, że genjalny teoretyk może być zaledwie miernym praktykiem.

Znamy również typy t. zw. „moli książkowych", pierwszych uczniów i t. d., którzy w praktyce życia nie przedstawiają wielkiej wartości, bo bardzo często całkowite ich ambicje koncentrują się koło zdobycia świadectwa, otwierającego drogę karjery, a osiągnięcie tegoż jest punktem kulminacyjnym ich życia.

Konkurencja więc należycie pojęta winna znajdować zastosowanie dopiero w pracy na gruncie. Wyższe wykształcenie samo przez się nie daje absolutnie prawa nie tylko do stanowiska nadleśniczego, lecz nawet leśniczego. Stanowisko to winna warunkować odbyta praktyka, brak zaś takowej zmusza kandydata do przynajmniej jednorocznej posady adjunkta, po niej winna nastąpić posada leśniczego, będąca etapem dalszych awansów, uwarunkowanych osobistą wartością i zasługą.

W tych warunkach — mam wrażenie — nadprodukcji obawiać się nie należałoby.

Te warunki na wszystkich stopniach obsługi leśnej dałyby nam ludzi powołanych. Cztero lub pięcioletnie studja medyczne lub prawne nie upoważniają jeszcze do samodzielności, nie są ostatnim wyrazem kompetencji — dlaczegoż w leśnictwie ma być inaczej? Dlaczego tu stwarzać mamy specjalny typ pracowników o charakterze kastowości, pozbawionych praw postępu i rozwoju, przygo-

towanych „jako tako?“ Czyż rzeczywiście mielibyśmy wrażenie, iż zmusza nas do tego „paląca konieczność zapełnianie stanowisk“.

Z dwojga złego wybierając lepsze wolałbym chwilowe (3 — 4 lat) godzenie się z większością nawet ludzi niekwalifikowanych, niż utrwalanie na stanowiskach ludzi niedouczonych. Jedynie traktując zgruntu poważnie i uczciwie powinności unikniemy niespodzianych opinij o nas, zawartych np. w ambicji, zalecanej przez zwierzchność młodym o wyższem wykształceniu leśnikom: „wstydziłby się pan pretendować o posadę leśniczego“ (autentyczne!). Nie traktujmy omawianego tu zadania, jako zła koniecznego (ze względu na łatwość osiągnięcia go) — a przestanie przynosić nam ujmę.

Rozpatrując w dalszym ciągu przymioty szkoły jednorocznej, pomimo najusilniejszych starań — nie możemy nic znaleźć na jej obronę. „Szkoła jednoroczna — przyznaje mi słuszność p. Ł. — to zaiste chaos, lecz tylko przez pierwsze parę miesięcy“.

Rok szkolny, jak nam wiadomo, trwa 10 miesięcy. Jeżeli z tych 10 pierwsze parę poświęcimy na chaos — cóż nam pozostanie na systematyczną pracę? Zresztą zarówno doświadczenie, jak logika mówi, iż największy chaos w normalnych warunkach szkolnych panuje przy końcu roku szkolnego, kiedy młodzieży poczyna grozić widmo zbliżającego się egzaminu. Wiadomo nam, że egzamin najbardziej nawet liczący się z psychiką młodzieży, już przez swą tradycję, jest czemś wytrącającem młodzież z trybu systematycznej pracy.

Musimy więc w „szkole dla leśniczych“ odciąć parę miesięcy faktycznej nauki na początku roku szkolnego, jako w szkole anormalnej i parę miesięcy końcowych, jako w szkole normalnej, a pozostały środkowy wycinek ma służyć, jako czas oceny ucznia, ofiarowanych mu dobrych chęci ze strony wychowawczej, ochoczej pracy i t. d.

Wzgląd na koszty utrzymania w internacie szkolnym wydaje mi się wprost parodją powinności. Dlaczego w żadnej z dziedzin pracy społecznej względem tym nikt się nie kieruje?

Widzimy młodzież kształcącą się i zarobkującą jednocześnie, z największym trudem brnącą przez życie dla wielkiej idei nauki. Przyszłego leśniczego chcemy ochronić od trudów młodości i to chyba poczytać trzeba za dany mu przywilej — lecz jakim kosztem nabyty: by raz wyznaczone stanowisko starczyło mu do końca życia.

Pan Ł. jest i będzie zdania, że im wcześniej młody adept wstąpi w poczet ludzi pracujących na niwie zawodowej, tem lepszy zeń będzie leśnik — ja zaś stoję na stanowisku, że im szersze będą

horyzonty ogólnej wiedzy jednostki, tem lepszy zeń będzie fachowiec. Zawodu swego nie potraktuje, jako rzemiosła, znajdzie ogólny jego sens społeczny, włoży weń rozumową ocenę i serdeczne odczucie.

Tyle o szkole dla leśniczych w odpowiedzi p. Ł. powiem jako leśnik. Jako członek społeczeństwa nie zgodzę się nigdy, by o szkole z jakiegokolwiek zakresu i jej wychowańcach orzekać mogli tylko przełożeni. Młodzież winna być troską i miłością całego narodu, między szkołą a społeczeństwem winien istnieć najsilniejszy kontakt. Młodzieży trzeba otworzyć serca na bóle i potrzeby społeczne, by je pojęło i zżyło się z koniecznością zaradzenia im, — społeczeństwu na bóle i potrzeby młodzieży. Być może, że gdybyśmy się wyzbyli tych nurtowań separatystycznych zmniejszyłaby się troska o koszty utrzymania młodzieży, bo stałaby się własnością i wrogiem ogółu i świadomy swych dążeń i przedsięwzięć ogół — walczyłby z nią.

Do sądów o szkole ma społeczeństwo prawo bodajby z tego jeszcze względu, że sąd buków i sosen stuletnich mógłby być niekiedy spóźniony.

Feliks Niesiołowski,
leśniczy puszczy Kampinoskiej.

Z życia Związku Leśników Polskich.

STATUT.

Związku Zawodowego Leśników w Rzeczypospolitej Polskiej.

I. Nazwa, siedziba i teren działalności.

Art. 1.

Zrzeszenie nosi nazwę „Związek Zawodowy Leśników w Rzeczypospolitej Polskiej“.

Art. 2.

Siedzibą Związku jest miasto st. Warszawa, terenem działalności Związku — Rzeczpospolita Polska.

II. Cel i sposoby działania.

Art. 3.

Związek Zawodowy Leśników ma na celu obronę materjalnych, moralnych i prawnych interesów swych członków, a mianowicie: zapewnienie im odpowiednich warunków pracy i ekonomicznego

bytu, podniesienie poziomu godności osobistej, solidarności, poziomu moralnego i umysłowego, oraz popieranie rozwoju leśnictwa krajowego.

Art. 4.

Powyższe cele Związek osiąga przez:

a) opracowywanie podstawowych warunków pracy, zawieranie umów zbiorowych, pośredniczenie przy rozstrzyganiu zatargów zbiorowych i indywidualnych pomiędzy pracodawcami a członkami Związku, reprezentowanie swych członków nazewnątrz i obronę ich interesów we wszystkich sprawach, wynikających ze stosunków służbowych;

b) żakładanie instytucyj, mających na celu samopomoc, jak biur pośrednictwa pracy, kas zapomogowych i kas pożyczkowo-oszczędnościowych, z zachowaniem przepisów prawa oraz współdziałanie przy zakładaniu kooperatyw spożywczych i wytwórczych;

c) udzielanie członkom zapomóg, pożyczek i porad prawnych;

d) szerzenie oświaty zawodowej przez popieranie szkolnictwa i urządzanie specjalnych kursów zawodowych, odczytów, pogadanek, konkursów, bibljotek, wystaw, wydawanie pism, broszur i książek;

e) wydawanie własnego organu;

f) dostarczanie swym członkom rozrywki przez urządzanie wycieczek, widowisk i t. p.;

g) otwieranie oddziałów Związku na prowincji, wynajmowanie odpowiednich lokali, nabywanie i zbywanie ruchomości i nieruchomości, zawieranie wszelkiego rodzaju umów i bronienie swych interesów przez pełnomocników.

Art. 5.

Działalność swą Związek, jako bezpartyjny, prowadzi samodzielnie, kierując się zasadami obrony interesów swych członków i leśnictwa.

III. Skład Związku, prawa i obowiązki członków.

Art. 6.

Członkowie Związku dzielą się na: zwyczajnych i honorowych.

Członkami zwyczajnymi Związku mogą być leśnicy i pracownicy (urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze) leśni płci obojga, zatrudnieni w gospodarstwach leśnych, nie obciążeni zarzutami natury moralnej.

Zgłoszenia na członków zwyczajnych Związku przyjmują Koła miejscowe i Zarządy oddziałów, przyczem przyjęci przez Koła miejscowe muszą być zatwierdzeni przez Zarządy oddziałów.

Członków honorowych z pośród osób, wybitnie dla Związku i leśnictwa zasłużonych, mianuje Zjazd delegatów na wniosek Zarządu Głównego, względnie oddziału zwyczajną większością głosów.

Członkowie honorowi, o ile odpowiadają warunkom, wymaganym od członków zwyczajnych, korzystają ze wszystkich praw członków zwyczajnych, nie ponosząc ich obowiązków.

Art. 7.

Każdy członek ma prawo:

a) korzystać ze wszystkich urządzeń Związku,
b) brać udział w zebraniach oddziałowych oraz w wyborze delegatów na Zjazd,
c) być wybieranym na wszystkie urzędy Związku,
d) zgłaszać wnioski do Zarządu i na Walne Zebrania,
e) pobierać zapomogi.

UWAGA: Niepełnoletnim i bezwłasnowolnym nie przysługuje bierne prawo wyborcze do władz Związku, oraz w sprawach majątkowych mają jedynie głos doradczy.

Art. 8.

Obowiązki członków zwyczajnych są następujące:

ą) przyczyniać się w miarę możności do rozwoju Związku i wystrzegać się wszystkiego, co mogłoby mu przynieść szkodę,
b) wypełniać wszystkie czynności przez Związek powierzone,
c) płacić regularnie składki członkowskie,
d) wypełniać przepisy statutu i postanowienia organów Związku.

Art. 9.

Członek Związku może być wykluczony na mocy orzeczenia Sądu koleżeńskiego lub na mocy uchwały Zarządu Oddziału, jeżeli:

a) zalega w ciągu 2-ch miesięcy w opłacaniu składek;
b) nie stosuje się do statutu, uchwał lub regulaminów Związku;
c) postępowaniem swojem szkodzi Związkowi lub uwłacza jego godności.

Art. 10.

Wykluczony przez Zarząd Oddziału ma prawo odwołać się do najbliższego Walnego Zebrania członków Oddziału, a w drugiej instancji do Zarządu Głównego.

Członkowi wykluczonemu na mocy orzeczenia Sądu Koleżeńskiego nie przysługuje prawo odwołania się.

Art. 11.

Wykluczony lub występujący członek nie ma prawa do majątku lub funduszów Związku.

IV. Władze Związku.

Art. 12.

Władzami Związku są:

a) Zjazd delegatów,
b) Zarząd Główny,
c) Główna Komisja Rewizyjna,
d) Walne Zebrania oddziałów,
e) Zarządy oddziałów, pozatem przy Zarządach oddziałów funkcjonują Sądy Koleżeńskie i Komisje Rewizyjne.

Art. 13.

Każda grupa, składająca się nie mniej, jak z 15 członków, może utworzyć Koło miejscowe Związku, które jest pomocniczym organem Związku i organizacyjną częścią oddziału.

Ilość członków Koła jest nieograniczona.

Grupy, liczące mniej niż 15 członków, łączą się z najbliższemi grupami.

Art. 14.

Koło miejscowe wybiera przewodniczącego, który jest łącznikiem pomiędzy członkami Koła, a Zarządem Oddziału.

Art. 15.

Do zakresu działania Kół miejscowych należą sprawy, przekazane im przez Zarządy oddziałów. Kompetencje Kół miejscowych ustali regulamin.

Zebrania Kół miejscowych odbywają się w miarę potrzeby i są prawomocne przy obecności zwykłej większości członków oraz przewodniczącego Koła. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów.

Art. 16.

W Walnem Zebraniu oddziałów biorą udział członkowie Kół miejscowych, należących do danego oddziału.

Art. 17.

Do zakresu działania Walnego Zebrania oddziału należy:

a) rozważanie projektów warunków pracy na terenie działania oddziału, uchwalanie odpowiednich rezolucyj i przedstawiania ich do zatwierdzania Zarządu Głównego;

b) zatwierdzenie sprawozdań ogólnych i kasowych Zarządu oddziału;

c) rozpatrywanie i rozstrzyganie wniosków, przedstawionych przez Zarząd oddziału i Koła miejscowe, o ile nie są sprzeczne ze ze statutem, regulaminami i uchwałami Zjazdu delegatów;

d) rozpatrywanie skarg na nieprawidłową działalność Zarządu oddziału;

e) wybór nowego Zarządu oddziału, Sądu Koleżeńskiego i Komisji Rewizyjnej;

f) wybór delegatów na Zjazd;

g) załatwianie lokalnych spraw Związku, stosownie do statutu, regulaminów i uchwał Zjazdów delegatów.

Art. 18.

Zwyczajne Walne Zebrania oddziałów odbywają się 2 razy do roku, nadzwyczajne — w miarę potrzeby.

Art. 19.

Dla prawomocności Walnego Zebrania oddziału konieczna jest obecność 1/3 członków.

W razie niedojścia Zebrania do skutku w pierwszym terminie, winno być zwołane, nie później niż w ciągu miesiąca, drugie Zebranie, prawomocne bbz względu na ilość obecnych.

Uchwały Walnego Zebrania zapadają zwykłą większością głosów.

Art. 20.

Walne Zebranie oddziału wybiera przez tajne głosowanie na przeciąg jednego roku: przewodniczącego i jego zastępcę, 2-ch sekretarzy, skarbnika i 2-ch członków, którzy tworzą Zarząd oddziału. Pozatem wybiera również przez tajne głosowanie 3-ch zastępców członków Zarządu oraz Komisję Rewizyjną, składającą się z 3-ch osób.

Art. 21.

Posiedzenia Zarządu oddziału odbywają się przynajmniej raz na miesiąc i są prawomocne przy obecności połowy jego członków wraz z przewodniczącym lub jego zastępcą. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów.

Zakres działania Komisji Rewizyjnej ustali regulamin.

Art. 22.

Do obowiązków i praw Zarządu oddziału należy:

a) wypełnianie uchwał i rozporządzeń Walnego Zebrania oraz Zarządu Głównego,

b) przyjmowanie składek członkowskich i innych wpływów od Kół miejscowych,

c) reprezentowanie swych członków i obrona ich interesów w sprawach, wynikających ze stosunków w pracy,

d) opracowywanie projektów podstawowych warunków pracy i płacy na terenie działania oddziału,

e) zwoływanie zwyczajnych i nadzwyczajnych Walnych Zebrań oraz załatwianie wszelkich spraw bieżących oddziału.

f) przygotowywanie sprawozdań z działalności, dochodów i wydatków na Walne Zebranie,

g) przygotowywanie i przesyłanie Zarządowi Głównemu sprawozdań z działalności oraz bilansów kasowych,

h) prowadzenie miejscowych instytucyj gospodarczych, miejscowych bibljotek, czytelni i t. p.

Art. 23.

Sąd Koleżeński składa się z trzech osób i 2-ch zastępców, wybranych przez Walne Zebranie oddziału w tajnem głosowaniu na przeciąg jednego roku.

Zakres działania Sądu oraz sposób postępowania określa regulamin, zatwierdzony przez Zjazd delegatów.

Art. 24.

Naczelną władzą Związku jest Zjazd delegatów, zwoływany co najmniej raz do roku.

Zjazd składa się z delegatów odddziałów po jednym od każdych 50 członków oddziału.

Oddziały, liczące mniej niż 50 członków, delegują jednego przedstawiciela.

Art. 25.

Do kompetencji Zjazdu delegatów należy:

a) przyjmowanie i zatwierdzanie sprawozdań Zarządu Głównego oraz budżetu Związku;

b) wybór członków Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej;

c) zatwierdzanie instrukcyj i regulaminów dla Kół miejscowych. Zarządów oddziałów oraz innych organów Związku i instytucyj związkowych;

d) określanie wysokości wpisowego i składek członkowskich;

e) rozważanie i decydowanie wniosków, przedstawionych przez Zarząd Główny i oddziały;

f) zmiana statutu Związku;

g) rozpatrywanie skarg na nieprawidłowe działanie Zarządu Głównego;

h) decydowanie o kupnie, sprzedaży i zastawie majątku Związku;

i) decydowanie o rozwiązaniu lub likwidacji Związku;

k) rozporządzanie majątkiem Związku;

l) decydowanie we wszystkich sprawach, dotyczących Związku;

Art. 26.

Wybory do Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej dokonywane są przez tajne głosowanie zwykłą większością głosów.

Uchwały w sprawie zmiany statutu wymagają obecności przynajmniej $^1/_2$ wszystkich delegatów oddziałów i są prawomocne, gdy osiągną większość $^2/_3$ głosów obecnych na Zjezdzie.

Uchwały w sprawach rozwiązania, lub likwidacji Związku rozstrzygają się większością $^2/_3$ obecnych na Zjezdzie delegatów.

Wszystkie pozostałe sprawy rozstrzygane są zwykłą większością głosów.

W razie likwidacji Związku o majątku jego decyduje Zjazd delegatów, przekazując go pokrewnym instytucjom.

Art. 27.

Zjazd delegatów prawomocny jest przy obecności przynajmniej $^1/_3$ wszystkich delegatów. W razie braku przepisanej liczby delegatów, zwołuje się powtórny Zjazd nie wcześniej, niż po upływie 2-ch tygodni i nie później niż po upływie 3-ch miesięcy, prawomocny bez względu na ilość delegatów.

Art. 28.

Zarząd Główny składa się z 15 członków i 5 zastępców, wybranych w tajnem głosowaniu większością głosów na przeciąg jednego roku z pomiędzy członków Związku przez Zjazd delegatów. Siedzibą Zarządu Głównego jest st. m. Warszawa.

Art. 29.

Zjazd delegatów, przeprowadzając wybór członków Zarządu Głównego, naznacza z pośród nich Prezesa, zastępcę Prezesa, 2-ch sekretarzy i skarbnika, którzy tworzą Prezydjum, urzędujące stale w Warszawie. Prezydjum jest organem wykonawczym Zarządu Głównego i załatwia wszystkie bieżące sprawy Związku.

Prezydjum ma prawo zapraszać na swe zebrania w charakterze rzeczoznawców z głosem doradczym osoby, mogące być użytecznemi w pracach Związku.

Art. 30.

Zebrania Zarządu Głównego odbywają się przynajmniej raz na dwa miesiące. Postanowienia Zarządu są prawomocne przy obecności połowy członków i przewodniczącego, lub jego zastępcy.

Zebrania Prezydjum odbywają się przynajmniej raz na dwa tygodnie.

Art. 31.

Do obowiązków i praw Zarządu Głównego należy:

a) zarządzanie finansami, oraz całym ruchomym i nieruchomym majątkiem Związku;

b) prowadzenie rachunkowości, zgodnie z istniejącemi przepisami kasowemi;

c) zwoływanie Zjazdów delegatów, wykonywanie uchwał tych Zjazdów i załatwianie wszystkich bieżących spraw Związku;

d) mianowanie i zwalnianie wszystkich płatnych funkcjonarjuszów Związku;

e) zawieranie w imieniu Związku wszelkiego rodzaju umów oraz ochrona interesów Związku we wszystkich instytucjach rządowych i administracyjnych;

f) dozór nad ścisłem przestrzeganiem statutu, regulaminów, instrukcyj i uchwał;

g) kontrola nad działalnością oddziałów oraz uzgadnianie ich pracy;

h) rozwiązywanie w wyjątkowych wypadkach Zarządów oddziałów i zwoływanie Walnego Zebrania w terminie czterotygodniowym w celu przeprowadzenia nowych wyborów;

i) kierownictwo nad pracą kulturalną i wydawniczą;

k) zakładanie nowych oddziałów;

l) zbieranie statystycznych danych, dotyczących spraw pracowników leśnych;

ł) opracowywanie projektów, dotyczących pracy w leśnictwie, regulaminów i instrukcyj;

m) przygotowywanie na Zjazd delegatów rocznych sprawozdań z działalności Związku wraz z bilansem za rok ubiegły oraz preliminarzem na rok następny;

n) reprezentowanie Związku nazewnątrz.

Art. 32.

Wszelkie uchwały Zarządu Głównego zapadają zwykłą większością głosów.
Uchwały w sprawie kupna, sprzedaży, dzierżawy lub zastawu nieruchomości Związku wymagają uprzedniej zgody Zjazdu delegatów.

Art. 33.

Wszelkie zobowiązania, umowy, plenipotencje, czeki, obowiązujące Związek, winny być podpisywane przez przewodniczącego i skarbnika. Korespondencje z instytucjami rządowemi lub prywatnemi podpisuje przewodniczący i sekretarz.

Art. 34.

Główna Komisja Rewizyjna składa się z 3-ch członków i 3-ch zastępców, obieranych w tajnem głosowaniu na przeciąg jednego roku z pośród członków Związku, nie zajmujących żadnych innych w nim urzędów. Nieobecnych członków Komisji zastępują ich zastępcy.

Art. 35.

Główna Komisja Rewizyjna kontroluje sumy pieniężne, dokumenty i księgi Związkowe, oraz sprawdza wykonanie uchwał Zjazdów delegatów, sprawozdania Zarządu i budżety. O wynikach rewizji Komisja komunikuje najbliższemu Zjazdowi.

Art. 36.

Zarząd Główny obowiązany jest przedstawić Komisji Rewizyjnej do przejrzenia przynajmniej na dwa tygodnie przed Zjazdem sprawozdania roczne i preliminarz wydatków.

Art. 37.

Prócz rewizji dorocznej Komisja Rewizyjna może w każdej chwili przedsięwziąć kontrolę ksiąg Związku bądź z własnej inicjatywy, bądź na żądanie przynajmniej 3-ch oddziałów.

V. Sekcje Związku.

Art. 38.

Dla celów naukowych lub koleżeńskich mogą być tworzone Sekcje Związku, których zakres działalności, prawa i obowiązki określą specjalne regulaminy.

VI. Fundusze Związku.

Art. 39.

Fundusze Związku powstają z:
a) wpisowego i składek członkowskich,
b) dobrowolnych ofiar i zapisów,

c) procentów od kapitałów Związku,

d) dochodów od przedsiębiorstw, zabaw, widowisk i t. p., urządzanych na cele Związku.

Art. 40.

Fundusze Związku są zcentralizowane. Zarządy oddziałów przesyłają zebrane w ciągu miesiąca dochody do Zarządu Głównego, po potrąceniu sumy, preliminowanej i przyznanej na miejscowe wydatki.

Art. 41.

Zarządy oddziałów obowiązane są przesyłać do Zarządu Głównego regularnie w terminach ustalonych sprawozdania z działalności i kasowe, oraz preliminarze dochodów i wydatków.

Art. 42.

Fundusze Związku dzielą się na:

a) kapitał zapomogowy, stanowiący 10% wszystkich dochodów Związku,

b) kapitał administracyjny,

c) fundusz żelazny, stanowiący 50% pozostałości kasowej w końcu roku administracyjnego.

Art. 43.

Kapitał zapomogowy przeznaczony jest:

a) na udzielanie zapomóg członkom,

b) na udzielanie pomocy prawnej.

Art. 44.

Kapitał administracyjny przeznaczony jest na pokrycie kosztów administracji oraz podjętej przez Związek działalności oświatowej i wydawniczej.

Art. 45.

Wysokość wpisowego i składki członkowskiej oznacza corocznie Zjazd delegatów oraz zatwierdza preliminarze oddziałów.

Art. 46.

Przy przechodzeniu z jednego oddziału do drugiego, członek zwolniony jest od wpisowego.

Art. 47.

Rok budżetowy zgodny jest z rokiem kalendarzowym.

Warszawa, d. 4 lipca 1923 r.

Główny Inspektor Pracy zaświadcza, że niniejszy egzemplarz statutu „Związku Zawodowego Leśników w Rzeczypospolitej Polskiej“ w Warszawie jest zapisany do rejestru dnia 4 lipca 1923 r. pod Nr. 335 według Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów o pracowniczych związkach zawodowych z dnia 8 lutego 1919 r.

Główny Inspektor Pracy (:) *M. Klott.*

Z Zarządu Głównego.

Protokół posiedzenia Głównego Zarządu Związku Leśników Polskich w dniu 20 marca r. b.

Obecni na posiedzeniu p.p. Bielański, Dakowski, Jezierski, Loret, Makarewicz, Sobertin, Schwarz, Tinz i Żurkowski. Nieobecność usprawiedliwili p.p. Miłobędzki, Rosiński, Nagabczyński, Vogtman, Zagórski.

Zebraniu przewodniczy p. Schwarz, który przed uchwaleniem porządku dziennego, poświęca kilka gorących słów pamięci zmarłego kolegi, ś. p. Władysława Michalskiego, których zebrani wysłuchali stojąc.

Oświadczenie prezydjum, dla jakich powodów memorjał w sprawie reorganizacji administracji lasów państwowych dotąd nie został doręczony Ministrowi Rolnictwa i D. P. przyjęto do wiadomości i zobowiązano Prezydjum, aby w przeciągu 2 dni memorjał ten doręczyło.

Postanowiono jaknajenergiczniej popierać akcję K. O. w Białowieży, domagającego się stałej pomocy lekarskiej dla pracowników Zarządu Okręgowego lasów państwowych.

Następne posiedzenie naznaczono na dzień 18 kietnia r. b.

Sekretarz *Tinz.*

Przewodniczący *Schwarz.*

Protokół posiedzenia Głównego Zarządu Związku Leśników Polskich w dniu 18 kwietnia 1923 r.

Obecni p.p. Bielański, Dakowski, Furmankiewicz, Nagabczyński, Makarewicz, Miłobędzki, Rosiński, Tinz, Vogtman i Zagórski, oraz redaktor p. Kloska.

Nieobecność swą usprawiedliwili p.p. Loret i Schwarz.

Odczytano i przyjęto protokół z posiedzenia w dniu 8 marca po wniesieniu poprawek.

Ze względu na zwiększone koszty administracyjne Związku, a w szczególności wydatki związane z wydawnictwem „Lasu Polskiego“ uchwalono miesięczną składkę podnieść do 4000 mk.

Przyjęto do wiadomości odpowiedź Ministra Rolnictwa i D. P. na pismo Związku w sprawie, zamierzonej reorganizacji administraci lasów państwowych, postanawiając jednocześnie odpowiedź tę wydrukować w „Lesie Polskim“ (patrz niżej).

Ustalono honorarjum redaktora „Lasu Polskiego“ na 40% poborów, otrzymywanych przez niego, jako urzęnika Departamentu Leśnictwa.

Następne posiedzenie wyznaczono na dz. 2 maja oraz postanowiono wziąć udział w uroczystościach święta narodowego w dniu 3 maja r. b.

Sekretarz *Vogtman.* Przewodniczacy *Zagórski.*

Protokół posiedzenia Głównego Zarządu Związku Leśników Polskich w dniu 2 maja 1923 r.

Obecni p.p.: Bielański, Furmankiewicz, Jezierski, Nagabczyński, Rosiński, Tinz, Vogtman i Zagórski.

Nieobecność swą usprawiedliwił p. Sobertin.

Składając sprawozdanie z wykonania uchwały, powziętej na posiedzeniu w dniu 20 marca r. b., Prezydjum oświadcza, iż ze względu na zwrot, znajdujący się na wstępie memorjału o zbyt małych dochodach, uzyskiwanych w lasach państwowych, który to zwrot przez niewłaściwe jego zrozumienie może być uważany za niesłuszną krytykę obecnego kierownictwa administracji lasów państwowych, jak również i ze względu na oświadczenie Ministra Rolnictwa i D. P.. iż odpowiedź na memorjał będzie bezzwłocznie wystosowana do Głównego Zarządu Związku, zwracanie się do innych czynników, powinno być, zdaniem Prezydjum, uzależnione od brzmienia tej odpowiedzi, Memorjał został doręczony wyłącznie Ministrowi Rolnictwa i D. P. oraz Dyrektorowi Departamentu Leśnictwa. Jednocześnie Prezydjum zwraca się do Zarządu o przyjęcie oświadczenia tego do wiadomości.

Po wyczerpującej dyskusji Gł. Z. Zw. uchwalił jednomyślnie: przyjąć do wiadomości oświadczenie Prezydjum, iż memorjał został doręczony wyłącznie Ministrowi Rolnictwa i D. P. oraz Dyrektorowi Departamentu Leśnictwa. Pozatem większością uchwalono polecić Prezydjum zwrócić się we właściwym czasie do Ministerstwa Rolnictwa i D. P. z prośbą o nierozstrzyganie ostateczne zamierzonych zmian bez uprzedniego wysłuchania opinji Zarządu Związku Leśników.

Zatwierdzono utworzone Koło Okręgowe Z. L. P. w Wilnie.

Następne posiedzenie naznaczono na dzień 23 maja.

Sekretarz *Vogtman.* Przewodniczący *Zagórski.*

Protokół posiedzenia Głównego Zarządu Z. L. P. w dniu 23 maja r. b.

Obecni p.p. Bielański, Furmankiewicz, Jezierski, Loret, Makarewicz, Schwarz, Tinz i Vogtman.

Po odczytaniu protokółu z dnia 2 maja uchwclono następujący wniosek p. Loreta: celem zaznajomienia członków Związku za pośre-

dnictwem protokółu posiedzenia Głównego Zarządu ze stanem sprawy reorganizacji administracji lasów państwowych, protokółu odczytanego do wiadomości nie przyjąć, zlecając Sekretarzowi Zarządu umieszczenie w protokóle motywów oświadczenia Prezydjum, oraz oświetlenia stanowiska poszczególnych członków Zarządu w tej sprawie.

W głosowaniu wniosek przyjęty został większością 5 głosów. P. Rosiński zażądał zaprotokółowania, iż głosował przeciwko wnioskowi, p. Vogtman zaś, iż powstrzymał się od głosowania. Wysłuchano sprawozdań p.p. Loreta i Vogtmana, którzy wraz z p. Tinzem w imieniu Związku udali się do Ministra Rolnictwa i D. P. w celu zckomunikowania o stanowisku wobec zamierzonego zespolenia Zarządów lasów państwowych z urzędami wojewódzkiemi. P. Minister Rolnictwa i D. P. przyjął delegację bardzo życzliwie i prosił, by argumenty podane ustnie przez delegację przeciwko zespoleniu zarządów lasów państwowych z urzędami wojewódzkiemi przedstawić w formie memorjału, co delegacja w najbliższym czasie uskutecznić przyrzekła. P. Minister skorzystał ze sposobności zetknięcia się z delegacją Związku i poruszył sprawę zalesienia nieużytków, w szczegolności—zalesienia piasków lotnych, uważając ją za sprawę ważną i nader pilną i zalecił Związkowi propagowanie za pośrednictwem „Lasu Polskiego" konieczności zalesień.

Przyjęto do wiadomości rezygnację p.p. Dakowskiego i Miłobędzkiego z mandatów członków Zarządu Związku.

Sekretarz *Vogtman.* — Przewodniczący *Schwarz.*

Protokół posiedzenia Głównego Zarządu Związku Leśników Polskich z dnia 26 czerwca 1923 r.

Obecni p.p. Bielański, Furmankiewicz, Jezierski, Loret, Makarewicz, Tinz, Zagórski, Żurkowski.

Nieobecność usprawiedliwili p.p. Nagabczyński, Rosiński, Sobertin.

Przewodniczy prezes Zagórski.

Na wniosek p. Loreta uchwalono składkę miesięczną ustalić na kw. b. w wysokości 0,75 złp., co winno być w najbliższym numerze „Lasu Polskiego" ogłoszone.

Postanowiono piśmiennie wezwać redaktora „Lasu Polskiego" i „Ech Leśnych" i sprawę wydawnictwa tych pism umieścić na pierwszym planie porządku dziennego najbliższego posiedzenia.

Zwrócony przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej projekt statutu Związku został rozpatrzony i w myśl wymagań M. P. i O. S. poprawki stylistyczne zostały wprowadzone.

Po balotowaniu przyjęto w poczet członków Związku p.p. Kuczyńskiego Michała, Nadziejko, Leona, Pałasiewicza Józefa, Dołszkiewicza Tadeusza i Święcickiego Bolesława.

Zamykając zebranie ogłosił przewodniczący termin następnego posiedzenia na dzień 6 lipca.

Sekretarz *Tinz.* Przewodniczący *Zagórski.*

Odpowiedź Ministerstwa Rolnictwa i D. P. na memorjał Gł. Zarz. Z. L. P.

Przedstawione przez Główny Zarząd Związku Leśników Polskich postulaty w sprawie państwowej gospodarki leśnej, jako opinję zainteresowanych Kół zawodowych, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych przyjęło do wiadomości i rozważy je szczegółowo przy organizacji zarządu L. P. zgodnie z postanowieniami ustawy o naprawie Skarbu Rzeczypospolitej Polskiej.

Ogólne zasady, na których ma być oparta złożona Sejmowi w dn. 3 marca r. b. ustawa o naprawie Skarbu Rzeczypospolitej, w dziale, dotyczącym organizacji państwowej gospodarki leśnej już w listopadzie r. 1920 znalazły swój wyraz w projekcie, złożonym przez M. R. i D. P. Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów.

W wymienionym projekcie M. R. i D. P. prosiło, między innemi, o uchwalenie następujących zasad:

1. Ministerstwo rolnictwa i Dóbr Państwowych musi być jedynie uprawnionym gospodarzem na całym obszarze lasów państwowych w Polsce dla nadania jednolitego kierunku polityki gospodarczej Państwa w dziedzinie produkcji i obrotu drewna z tych lasów.

2. Wszystkie inne Ministerstwa, z których każde prowadzi inną politykę handlową, w sprawach leśnych muszą być odsunięte od bezpośredniej eksploatacji drewna w lasach państwowych.

3. Gospodarka leśna w lasach państwowych musi być zbliżona do gospoparki w lasach prywatnych i do przedsiębiorstw prywatnych pozostawiając Zarządowi lasów jaknajwięcej swobody w sprawach produkcji i obrotu drewna.

W tym celu musi być personel leśny bardziej zainteresowany w przedsiębiorstwie przez przyznanie mu tantjemy względnie procentu od czystego zysku, według norm, które Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych wypracuje.

4. Tartaki państwowe, uruchomione przez Zarząd lasów państwowych położone w korzystnych warunkach komunikacyjnych i posiadające dostateczną dla utrzymania ich w ciągłym ruchu ilość

surowca powinny pozostać we własnym Zarządzie Państwa w celu osiągnięcia zysku przedsiębiorcy z przeróbki surowca na półfabrykat.

Z powyższego wynika, iż kierunek polityki M. R. i D. P. w dziedzinie organizacji zarządu lasów państwowych, już nieomal w samych początkach swego rozwoju — szedł w głównych swych kierunkach po linji obecnie dopiero przewidywanej ustawy jak również nie stał i nie stoi w zasadniczej sprzeczności z wysuniętemi przez Główny Zarząd Związku Leśników Polskich postulatami.

Kierownik Ministerstwa
Rolnictwa i Dóbr Państwowych
Raczyński.

Z Kół Okręgowych Zw. L. P.

Z Koła Suwalskiego.

Protokół II Walnego Zebrania Członków Suwalskiego Koła Okręgowego Z. L. P. odbytego w dniu 14 stycznia 1923 roku w Augustowie.

Pkł. I. Po skonstatowaniu obecności na sali 54 członków Koła (wymagana statutem większość 42) Zebranie zagaił p. Mołodyński, nadmieniając o nieobecności na Zebraniu większej części wyższych urzędników leśnych, którzy dzięki swemu wykształceniu i stanowisku społecznemu powinni w organizącji przodować — oraz o obojętności dla spraw Związku, jaką okazują wyżsi i znaczna część niższych urzędników leśnych.

Na wniosek p. Motodyńskiego wybrano p. inż. Hełpę przewodniczącym, a p. Lesiaka sekretarzem Walnego Zebrania i przyjęto odczytany program obrad.

Pkł. II. Protokół z I Walnego Zebrania odczytano i przyjęto.

Pkł. III. Przewodniczący Zarządu Koła, p. Mołodyński, zdał sprawozdanie z czynności Zarządu Koła w r. 1922 i zaznaczył, że Zarząd Koła starał się dotychczas głównie o powiększenie siły liczebnej członków Koła i o urzeczywistnienie uchwał I Wal. Zebr. Koło liczy obecnie 124 członków, a w r. 1923 osiągnie prawdopodobnie liczbę 200. Co do realizacji uchwał I Walnego Zebrania, to z tych uchwał Koła zostały załatwione: przyznanie prowizorycznym urzędnikom zniżkowych legitymacyj kolejowych i zredukowanie klas miejscowości do dwu.

Stan kasy za rok 1922 przedstawia się następująco:

Przychód	264.500 Mk.
Rozchód	164.808 „
Pozostałość w gotówce z dniem 31 grudnia 1922 roku	99.692 Mk.

Zaległości ze strony członków niema żadnej. Rachunki kasowe zostały przez Komisję rewizyjną sprawdzone bez ustereki. Główny Zarząd Z. L. P. otrzymał całkowitą dlań należytość.

Po dyskusji nad powyższem sprawozdaniem Zarządu Koła uchwalono jednogłośnie wniosek:

p. Morawskiego: Walne Zebranie udziela Zarządowi Koła za sprawozdanie — absolutorjum;

p. Mołodyńskiego: II Walne Zebranie ponawia uchwały I Wal-Zebr. i upoważnia Zarząd i Delegatów Koła oraz wzywa Głów. Zarząd do wykorzystania wszelkich legalnych środków w celu urzeczywistnienia uchwał Koła.

Pkł. IV. Przez tajne głosowanie wybrani zostali do:

1. ZARZĄDU KOŁA:

pp. Mołodyński Władysław, przewodniczący,
Jakubowski Jan, zastępca przewodniczącego,
inż. Hełpa Franciszek, skarbnik,
Gąsiorowski Władysław, sekretarz,
Duczyński Franciszek, zastępca sekretarza,
Książek Antoni, Wierzbicki Antoni, członkowie czynni,
Jakubowski Konstanty, Kraśnicki Piotr, Szczęsny Wincenty, zastępcy członków.

2. KOMISJI REWIZYJNEJ:

pp. Jarosz Tadeusz, Bielski Franciszek, Koziej Stanisław, członkowie czynni,
Kisielewski Rajmund, Wojtkiewicz Juljan, Lesiak Franciszek, zastępcy członków.

3. SĄDU KOLEŻEŃSKIEGO:

pp. inż. Hełpa Franc., Bronisławski Iwon, Szwedziński Witold, zastępcy członków,

4. DELEGACI KOŁA NA ZJAZD DELEGATÓW:

pp. Mołodyński Władysław, Zdrójkowski Michał, deleg. czynni,
Jakubowski Jan, zastępca delegata.

Pkł. V. P. Zdrójkowski stawia wniosek, ażeby w Suwalszczyźnie Kół miejscowych nie zawiązywać, ponieważ warunki lokalne nie przemawiają za tem—lasy bowiem suwalskie stanowią jeden zwarty kompleks i komunikowanie się Zarządu Koła z członkami tegoż jest dość dogodne. Wniosek powyższy wraz z dodatkiem p. Mołodyńskiego, ażeby każdy kierownik lub sekretarz N-ctwa zajął się ściąganiem składek członkowskich, uchwalono jednogłośnie.

Pkt. VI. Uchwalono następujące wolne wnioski:

1. P. Mołodyńskiego, ażeby każdy z pp. Leśniczych zajął się prenumeratą „Ech Leśnych“ dla gajowych swego L-ctwa.

2. P. Zdrójkowskiego, ażeby Zarząd Koła za fundusze składkowe członków zaprenumerował dla personelu każdego N-ctwa po 1 egzemplarzu następujących czasopism: „Przegląd Leśny“, „Sylwan“, „Łowiec“.

3. P. Zdrójkowskiego, ażeby Koło Suwalskie wspólnie z Kołem Siedleckim zwróciło się z prośbą do Z. O. L. P. w Siedlcach o kreowanie w okręgu siedleckim kursu przygotowawczego do egzaminu dla leśniczych. Obecni na Zebraniu pp. Leśniczy i Podleśniczy zgadzają się pokryć z własnych funduszów koszty urządzenia tego kursu. P. Mołodyński złożył skarbnikowi Koła na ten cel 100.000 Mk.

4. P. Szczęsnego, by wystąpić z prośbą do M. R. i D. P. o zniesienie dyżurów gajowych przy N-ctwach, ponieważ przez to cierpi ochrona lasów — obchód bowiem gajowego pozostaje przez 2 dni bez dozoru, o ile gajowy mieszka w odległości 10 — 15 km. od N-ctwa — pozatem posiadają N-ctwa stróżów stałych.

5. P. Mołodyńskiego, żądający pociągania każdego denuncjanta, po sprawdzeniu bezpodstawności zarzutów jego, do odpowiedzialności sądowej przez władze, do których doniesienie było skierowane, oraz nie rozpatrywania anonimowych doniesień—przyczem p. Mołodyński piętnuje potwarz i oszczerstwo, kolportowane też przez leśników i rozstrajającę serdeczne stosunki koleżeńskie oraz nadmienia, że w razie, gdyby władza przełożona nie pociągnęła denuncjanta do odpowiedzialności sądowej, winien to uczynić obwiniony.

6. P. Mołodyńskiego, ażeby M. R. i D. P. przyśpieszyło opracowanie i uchwalenie przez Sejm ustawy łowieckiej, ponieważ kłusownictwo rozwielmożniło się do niemożliwości, kary bowiem sądowe na kłusowników w wysokości do 5.000 Mk. — bez prawa odebrania broni według orzeczenia Sądu — są wprost śmieszne.

7. P. Mołodyńskiego, domagający się jaknajrychlejszego zwołania Zjazdu Delegatów Kół z chwilą zatwierdzenia nowego statutu Zw. Zaw. Leśników.

W końcu p. Bajer zwraca Zebranym uwagę na brak referatów. P. Mołodyński wyjaśnia, że nikt — pomimo wczesnej odezwy Zarządu Koła — referatu nie zgłosił i oznajmia, że następne Zebranie odbędzie się w lipcu i połączone będzie ze zwiedzaniem terpentyniarni i tartaku augustowskiego, ewentualnie N-ctwa Serwy.

Na tem obrady zakończono.

Z Koła Pińskiego.

Protokół Zebrania członków Pińskiego Okręgowego Koła Związku Leśników Polskich, odbytego w Łunińcu dnia 7 kwietnia 1923 roku.

Prezes Koła, p. Włodzimierz Jagodzki, zagaił posiedzenie w obecności 26 członków, proponując ze swej strony na przewodniczącago zebrania p. Henryka Dobielińskiego, co zostało przez akiamację przyjęte.

Sprawozdanie z działalności tymczasowego zarządu Koła złożył prezes, p. Jagodzki, dając zebranym streszczony zarys powstania Koła, wyjaśnił cel i potrzebę zrzeszenia się wszystkich leśników. Potrzeby tej dowodzi fakt, że pomimo ciężkich warunków komunikacyjnych Koło liczy już 70 członków i według przedstawionego bilansu posiada fundusz w sumie 778.120 mk. Następnie p. Jagodzki objaśnił, z jakiemi uchwałami i wnioskami zwracał się Zarząd Koła do Głów. Zarządu Związku oraz zawiadomił o powstaniu Kooperatywy Koła w Łunińcu, wyjaśniając członkom potrzebę jej celem samoobrony przeciwko drożyznie szalejącej szczególnie w pasie pogranicznym. Na zakończenie, życząc pomyślnego rozwoju dla Koła, złożył mandaty w imieniu całego tymczasowego Zarządu, w ręce zebrania. Bilans i sprawozdanie zostało przyjęte przez aklamację.

W sprawie określenia wysokości składek na rzecz Kołę po dość obszernej dyskusji wpłynęły dwa wnioski treści następującej: piewszy p. Witolda Choińskiego. 1. Członkowie opłacają składkę plus 50% tejże na rzecz Koła, 2) oprócz powyższego każdy członek któremu leży szczerze na sercu dobro Związku i jego egzystencji, powinien dobrowolnie zobowiązać się do płacdnia pewnej ściśle określonej sumy na korzyść Koła. Drugi wniosek Księcia Franciszka Druckiego-Lubeckiego: Wszyscy członkowie Koła wpłacają oprócz składki uchwalonej przez Główny Związek po 3.000 mk. miesięcznie wyłącznie na rzecz Koła, i popiera drugą część wniosku p. Choińskiego. Walne zebranie jednogłośnie upożniło Zarząd do rozporządzania funduszami Koła według swego uznania, ze zwróceniem jednak uwagi, aby fundusz ten nie uległ zmniejszaniu z powodu dewaluacji marki. Następnie przystąpiono do wyborów nowego Zarządu. Większością głosów wybrani zostały pp.: Jan Fiszer, Książe Franciszek Drucki-Lubecki, Henryk Dobieliński, Włodzimierz Jagodzki, Witold Choiński, Władysław Gocel i Bazyli Niegatin, na zastępców pp.: Stefan Skibniewski, Jan Karpiński i Leonard Sienkiewicz. Nowoobrany Zarząd, ukonstytuował się, jak następuje: prezes p. H. Dobieliński, zastępca p. Włodzimierz Jagodzki, skarbnik Książe Franc. Drucki-Lubecki, sekretarze pp.: Jan Fiszer i Jan Karpiński.

Przechodząc do następnego punktu programu dziennego, na wniosek p. Jagodzkiego Walne Zebranie postanowiło utworzyć miejscowe Koła a mianowicie: Baranowickie, Łuninieckie, Pińskie i Kobryńskie. Teren działalności każdego Koła określiło Walne Zebranie. Do czasu zwołania przez poszczególne Koła pierwszych zebrań, które przeprowadzą wybory, Walne Zebranie postanawia powołać na prezesa Koła Baranowickiego p. W. Dziewczopolskiego, oraz na członków Zarządu pp.: Biernackiego, Trojanowskiego, Łańcuckiego i Bocheńskiego z prawem kooptacji jeszcze 2 członków i 3 zastępców. Na prezesa Koła Łunickiego powołano p. Henryka Dobielińskiego, a na członkkw Zarządu pp.: Księcia Druckiego - Lubeckiego, Choińskiego, Wroniaka, Skibniewskiego, Dudzińskiego, Browkina i Iwasienkę. Na prezesa wybrano p. Jana Fiszera, na członków Zarządu pp.: Sienkiewicza, Rejsmillera, Gliszczyńskiego i Kondratinka, z prawem kooptncji jeszcze 2 członków i 3 zastępców. Na prezesa Koła Kobryńskiego powołano p. Józefa Zawadzkiego upoważniając go do zorganizowania zarządu Koła w liczbie 5 członków.

Następnie przystąpiono do obrad nad wystosowaniem memorjału do Głównego Zarządu Związku Leśników Polskich w sprawie ujednostajnienia płac leśników, zatrudnionych w lasach prywatnych. Na ten temat wywiązała się bardzo ożywiona i obszerna dyskusja, z której oprócz spraw uposażenia omawiano kwestję obsadzania posad w lasach prywatnych przez niefachowców. W niektórych wypadkach, pomimo dużych przestrzeni leśnych, wynoszących kilkadziesiąt tysięcy hektarów lasu, właściciele nie posiadają zupełnie zarządu leśnego, a jedynym gospodarzem są kupcy leśni. Również poruszono kwestję ochrony lasów prywatnych w celu zabezpieczenia ich od masowej dewastacji. Walne Zebranie uznając, iż wszystkie poruszone sprawy są bardzo doniosłego znaczenia tak dla leśników jak i lasów, postanowiło wybrać specjalną komisję, zadaniem której będzie opracowanie memorjału, który winien obejmować wszystkie poruszone kwestje celem przedstawienia go Głów. Zarz. Związku Leśników Polskich. Do powyższej komisji, powołano pp.: Ks. Fr. Druckiego - Lubeckiego, H. Dobielińskiego, Wroniaka, Choińskiego, Skibniewskiego, Browkina i Niegatina.

Na wniosek p. W. Choińskiego zebrani złożyli na dom akademicki 355.000 mk. Sumę powyższą Zebranie postanawia przesłać do Głów. Zarz. dla wręczenia.

P. Jagodzki apeluje do zebranych, prósząc w miarę możności o zasilanie „Lasu Polskiegó“ artykułami w sprawach leśnych.

Zbiórka urządzona na „Las Polski“ dała 217.000 mk., a na rzecz Koła Okręgowego 34.000 mk.

Z Koła Białowieskiego.

Dnia 28 stycznia 1923 r. w gmachu Zarządu Okręgowego w Białowieży odbyło się I Walne Zebranie Leśników przy udziale 28 osób. Zebrenie zagaił przewodniczący Komitetu Organizacyjnego p. Witold Jakutowicz, witając zebranych i wyrażając jednocześnie ubolewanie, że pierwsze Zebranie reprezentuje tak nieliczne grono.

Na przewodniczącego powołano p. Drausala, p. Drausal powołał na asesorów pp: Dymszę i Jakutowicza, na sekretarza p. Bronisława Andrzejowskiego, poczem ogłosił porządek dzienny.

Po wyczerpującej dyskusji nad ustaleniem stosunku do Koła Okręgowego w Pińsku, Zebranie uchwaliło utworzyć odrębne Koło Okręgowe w Białowieży, motywując tem, że jedno Koło Pińskie, obejmujące cały teren Zarządu Okr. L. byłoby mało ruchliwe i nie odpowiadałoby interesom poszczególnym grup leśników. Postanowiono nawiązać ścisły kontakt z Kołem Pińskiem w celu dalszego organizowania leśników i rozwoju obu Kół.

Do Zarządu Koła weszli pp: Drausal (27 gł.), Andrzejowski (27 gł.), Jakutowicz (25 gł.), Błażewicz (24 gł.), Szabunia (24 gł.), Skirgiełło (22 gł.), Okulicz (21 gł.), Kiljański (21 gł.), Czarnecki (17 gł.), Dymsza (15 gł.), Miłobędzki (11 gł.), Paczewski (7 gł.) oraz do Komiśji Rewizyjnej pp. Buchalczyk (15 gł.) i Skiłłądź (11 gł).

Wynik wyborów został odczytany i po formalnem przyjęciu go przez obecnych Zebranie zostało rozwiązane.

Następnego dnia nowo-wybrany Zarzad przystąpił do rozdzielenia funkcji:

Wybrani zostali: na przewodniczącego — p. Aleksander Drausal, na vice-przewodniczącego — p. Bolesław Błażewicz, na sekretarza — p. Bronisław Andrzejowski, na II sekretarza — p. Mieczysław Skirgiełło, na skarbnika — p. Wacław Szabunia. Na członków Zarządu: p. Witold Jakutowicz i p. Błażej Okólicz. Na zastępców: p. Wacław Kiljański, p. Wincenty Czarnecki, p. Michał Dymsza, p. Janusz Miłobędzki, p. Henryk Paczewski.

Następnie uchwalono:

1. Wystosować odezwę do kolegów leśników, zamieszkałych na terenie Koła Okręgowego, w sprawie organizowania kół miejscowych i łączenia się z nowo-powstałem Kołem Białowieskim.

2. Wystosować pismo do Zarządu Koła Okr. w Pińsku z zawiadomieniem o powstaniu Koła w Białowieży i propozycją wspólnego zjazdu obu kół w dniu 3 lutego.

3. Zaprojektować podział terenu między obu Kołami Pińskiem i Białowieskiem.

4. Przystąpić do zbierania składek i wpisów członkowskich.

Z Koła Cieszyńskiego.

Na posiedzeniu Zarządu dn. 2 lutego w Ustroniu załatwiono sprawy następujące:

1) omówiono konieczność przyjścia z pomocą emerytom;

2) postanowiono utrzymać jednolite Koło Cieszyńskie, nie dzieląc go na Koła miejscowe;

3) uchwalono zażądać od członków regularnego opłacania składek i wykluczać z Koła zalegających; do inkasowania składek upoważniono mężów zaufania;

4) postanowiono zwrócić się do Zarządu Głównego z prośbą o bliższe informacje w sprawie szkół dla leśniczych.

Na posiedzeniu Zarządu dn. 25 lutego przyjęto do Koła 4 nowych członków, a mianowicie: Franciszka Stańka, st. gajowego, Józefa Motłocha, Jana Parchańskiego i Karola Hidzinę — gajowych, wszystkich z Wielkich Kończyc.

Postanowiono zasięgnąć w Warszawie bliższych informacji o egzaminach dla gajowych, gdyż i członkowie Koła — gajowi pragną im się poddać. Postanowiono też zająć się zorganizowaniem kursów wypychania ptaków.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik, p. Kozieł.

Dochody do 1.III r. b. wynosiły:	922.424 mkp.	55 Kc	100 mn.
Wydatki	365.460 „		
Stan kasy 1.III	556.964 „	55 Kc	100 mn.

Dnia 15 kwietnia ukonstytuowały się na terenie Cieszyńskiem 3 Koła miejscowe, łączące wszystkich 100 członków Koła cieszyńskeigo.

I. Koło miejscowe, obejmujące 25 członków nadleśnictwa w Istebnej i nadleśnictwa w Wiśle ż siedzibą w Wiśle.

Prezes Koła: p. Józef Hložek, w Wiśle; sekretarz: p. Jan Zahraj — w Istebnej; skarbnik: p. Jerzy Židek — w Wiśle.

Adres: Koło miejscowe Zw. Zawod. Leśn. Rzeczposp. Polskiej Wisła — Oszarpana.

II. Miejscowe Koło, obejmujące 28 członków nadleśnictwa w Ustroniu, nadleśnictwa w Brennej i lasów magistratu Bielska z siedzibą w Usfroniu.

Prezes Koła: p. Rudolf Śliž w Ustroniu, sekretarz: p. Jan Malec w Ustroniu, skarbnik: p. Józef Moj w Brennej.

Adres: Koło miejscowe Zw. Zawod. Leśn. Rzeczposp. Polskiej, nadleśnictwo Ustroń.

III. Miejscowe Koło, obejmujące 47 członków nadleśnictwa i tartaku w Chybiu, nadleśnictwa w Hażlachu, Przymusowego Zarządu lasów Komory Cieszyńskiej w Cieszynie, z lasów p. Fol-

warcznego w Kończycach, z lasów hr. Thun-Hoohenstein w Kończycach, i z lasów hr. Larischa Mönnicha w Zebrzydowicach.

Adres: p. Rud. Stoktasa, sekr. p. Samek, skarbnik p. Badura.

Walne Zebranie członków Cieszyńskiego Koła odbyło się dn. 10 czerwca w Skoczowie przy udziale 42 osób.

Zagaił zebranie prezes Koła, inż. J. Małysz, poczem odczytano protokół ostatniego Walnego zebrania, sprawozdanie z czynności Zarządu i sprawozdanie kasowe oraz Komisji Rewizyjnej. Protokół i sprawozdanie przyjęto jednogłośnie.

Na propożycję przewodniczącego uczczono przez powstanie pamięć zmarłych i p. inż. de Beusta i Ferleckiego.

Wybory do Zarządu Koła dały następujące wyniki:

Inż. Jan Małysz (42 głosy), Józef Hložek (42 gł.), Rudolf Śliż (40 gł.), Rudolf Stoklasa (37 gł.), Ernest Liszka (35 gł.), Jan Zahraj Juljan Kozioł (34 gł.), na zastępców: Ludwik Badura (27 gł.), Jan Lipus (23 gł.), Paweł Witoszek (21 gł.).

Sąd koleżeński: inż. Jan Małysz, Rudolf Stoklasa, Ernest Liszka, Rudolf Śliż, Jerzy Heczko (po 42 gł.).

Zarząd ukonstytuował się, jak następuje:

Przewodniczący — inż. Jan Małysz, zastępca — Jóżef Hložek, sekretarze — Ernest Liszka i Jan Zahraj, skarbnik — Juljan Kozioł.

Sprawę utworzenia—na wniosek Górnośląskiego Towarzystwa Leśników — Filji Śląskiej powierzono Zarządowi Koła.

Wniosek przystąpienia do Związku myśliwskiego i rybackiego w Cieszynie przyjęto jednogłośnie.

Po omówieniu spraw miejscowych, dotyczących zaprzysiężenia straży leśnej, deputatów, wynagrodzenia leśników w lasach prywatnych i in. przewodniczący zamknął posiedzenie.

Lista składek, opłaconych przez członków Z. L. P. w marcu 1923 r.

Gostkiewicz Leopold, p. Piotrków ndl. Meszcze, zaległ. i á conto 1923 r.	10700	Mk.
Henszel Ludwik, p. i ndl. Lida, dopł. za II kw. 1923 r.	5000	„
Jakimowski Wacław, w/m Nowy Zjazd № 7, zal. i za I kw. 1923 r.	6850	„
Jagodziński Jan, Piotrków, Kościuszki 8, zal. i za I kw. 1923 r.	8500	„
Krzaczyński Marjan, p. Stolin, Mańkiewicze, á conto 1923 r.	2000	„
Koło Okręgowe w Częstochowie	38865	„
Kokociński Kazimierz, p. Wyszków, leśn. Dąbrowa, skł. za I kw. 1923 r.	4000	„
Kwiatkowski Ignacy, p. i ndl. Piotrków, zal. i á conto 1923 r.	10850	„
Kabza Władysław, p. Lutomiersk, skł. za I kw. 1923 r.	4000	„
Lesiewski Franciszek, p, i ndl. Myszyniec, skł. za I kw. 1923 r.	4000	„
Lauks Antoni, p. i ndl. Piotrków, zaległ i á conto 1923 r.	10850	„

Łada Stefan, p. Stolin, Mańkiewicze, wpis i skł. za I kw. 1923 r.	5000 Mk.
Mikulski Stefan, p. Toruń, á conto 1923 r.	5000 „
Małaczyński Marjan, Lwów, Sadownicka 73, à conto 1923 r.	5000 „
Masłowski Marjan, p. Żołudek, wpis i skł. za I kw. 1923 r.	5000 „
Nowak Stanisław, p. Uniejów, zaległ i à conto 1923 r.	8500 „
Niedzielski Czesław, p. Górzno, Pomorze, à conto 1923 r.	10000 „
Niezabitowski Mieczysław, Lublin, Kościuszki 4, zal, i za I kw. 1923 r.	6700 „
Pępek Franciszek, p. i ndl. Piotrków, zaległ. i à conto 1923 r.	10850 „
Patello Aleksander, p. Opoczno, leśn. Dęba, zaległ. i za I kw. 1923 r.	6700 „
Rogoliński Tadeusz, p. Pułtusk, Lemany, skł. za I kw. 1923 r.	4000 „
Rożyński Stefan, p. Żyrardów, skrz. poczt. 30, wpis i skł. za I kw. 1923 r,	5000 „
Remisz Jan, p. i ndl. Piotrków zaległ. i à conto 1923 r.	10850 „
Radoński Jan, Płońsk, Płocka 5, skł. za I kw. 1923 r.	3900 „
Szylingowski Czesław, p. Wasilków, ndl. Knyszyńskie, á conto 1923 r.	8000 „
Skibniewski Stefan, Siedlce, Ogrodowa 39, zal. i skł. za I kw. 1923 r.	6700 „
Wyganowssi Ludwik, w/m. Prosta 36 m. 5, wpis i skł. za 1923 r.	5000 „
Zwolanowski Wiktor, p. Kłomnice, Kruszyna, à conto zaległ. za 1922 r.	1300 „

w kwietniu 1923 r.

Banasiewicz Stanisław, p. i l. Suchedniów, zal. i za I kw. 1923 r.	7000 „
Bartkiewicz Antoni, p. Radoszyce, Pilczyce, zal. i za kw. 1923 r.	6700 „
Brodzikowski Aleksander, p. Błaszki, Brązewice, zal. i za I kw 1923 r.	6700 „
Baraniecki Ludwik, Łuck, ul. 3 Maja 6, zal, i za I kw. 1923 r.	8400 „
Bark Paweł, p. Iwje, ndl. Baksztańskie, skł. za I kw. 1923 r.	4000 „
Bieńkowski Leonard, w/m. Szczęśliwicka 41, à conto II kw. za 1923 r.	6000 „
Bobrowski Jan, p. Sarny, zaległ i à conto 1923 r.	24700 „
Biehler Ryszard, Wilno, Wielka Pohulanka 36, zal. i à conto za 1923 r.	20700 „
Furmankiewicz Antoni, w/m. Oboźna 8, à conto II kw. 1923 r.	6000 „
Grabiński Władysław, w/m. Wilcza 12, zal. i za I kw. 1923 r.	7300 „
Jaworski Feliks, p. Płock, skrz. № 7, à conto 1923 r.	8000 „
Koło Suwalskie Z. L. P. w Augustowie	200000 „
Koło Okręgowe Łódzkie,	100000 „
Koło Okręgowe w Białowieży, skł. za luty i marzec.	87500 „
Kosiński Zygmunt, p. Brzeziny, Gałkówek, dopł. do II kw. 1923 r.	2200 „
Kuczyńkki Marjan, p. Marki, Drewnica, à conto 1923 r.	10000 „
Kozikowski Aleksander, Lwów, Długosza 14, zal. i à conto 1923 r.	18700 „
Kulesza Stefan, p. Ciechanów, Kamionka, za II kw. 1923 r.	12000 „
Ilmurzyński Eugenjusz, p. Kłobucko, Zagórze, zal. i za I kw. 1923 r.	6600 „
Ługowski Marceli, w/m. Wspólna 4, wpis i skł. za II kw. 1923 rł	13000 „
Mikulski Stafan, Toruń, zaległ. za 1922 r.	2300 „
Mikołajewski Zygmunt,, p. i leśn. Świsłocz, á conto 1923 r.	10000 „
Mikołajewski Władysław, Radom, Wysoka 34 á conto 1923 r.	10000 „
Mikołajewski Józef, p. i ndl. Chełm, à conto 1923 r.	10000 „

(dok. nast.).

Sprostowanie.

W numerze majowym w liście składek mylnie podano adres p. Konstantego Wigury: p. Przedbórz leśn. Taras — winno być — Departament Leśnictwa w/m.

Lista ofiar złożonych w czerwcu 1923 r.

1. na „Las Polski“:

Brunon Lugé — 100.000 Mk.

2. na dzieci po ś. p. Boneckich

A. Mijakowski — 20000 Mk., nadleśn. Kosowskie — 355.176 Mk., leśn. Brzezie — kara od defraudantów leśnych — 170.000 Mk., Kazimierz Zajączkowski — 50.000 Mk. Razem z poprzednio złożonemi — 1.267.296 Mk.

3. na fundusz wydawniczy Z. L. P.

Nadleśn. Wiśniewo — 390.000 Mk., leśn. Sandomierz — 20.000 Mk. Razem z poprzednio złożonemi — 1.565.000 Mk.

4. na cele kulturalno-oświatowe Z. L. P.

Dymitr Koziar — 1.200.000 Mk.

Przemyśl dn. 14/VI 1923 r.

Do Wielce Szanownej Administracji „Lasu Polskiego“ w Warszawie.

Jako opiekun nieletnich sierot Zofji, Jana i Heleny Boneckich, dzieci zamordowanych z ręki skrytobójców ś. p. Emila Boneckiego i tegoż żony ś. p. Marji Boneckiej, składam imieniem tych dzieci i we własnem imieniu wielce Szanownej administracji „Lasu Polskiego“ najgłębsze podziękowanie za nadesłaną tym dzieciom ofiarę w kwocie 500.000 słownie: pięćset tysięcy marek.

Hojna ta ofiara stanowi cenną pomoc i chwilową ulgę dla biednych sierot, przebywających w Przemyślu, których los srogi w młodym wieku od 4 — 7 lat, ojca i matki pozbawił. Więc też z głębi serca zasyłam serdeczne „Bóg zapłać“ i kreślę się z wyrazami głębokiego szacunku i poważania.

Andrzej Wielgosz.

S p i s r z e c z y: W sprawie ochrony lasów (przedruk), str. 201. — *W. Łuczkiewicz*: Znaczenie kominów w ochronie roślinności, str. 204. — *Roman Fox*: Modrzew polski w lasach kraśniczyńskich, str 208. — *A. L. Głazek*: Cisy w Połańcu, str. 210. — Sprawy oświatowe: Egzaminy dla kandydatów na leśniczych, str. 212. — Książki i pisma, nadesłane do Redakcji, str. 212. — Sprawy urzędowe, str. 214. — Zmarli: Ś. p. Bronisław Jacenty Broda, str. 215. — Wolne głosy: W sprawie wykształcenia leśników, str. 215. — Z życia Związku Leśników Polskich: Statut, str. 218. — Z Zarządu Głównego, str. 227. — Odpowiedź Min. Roln. i D. P. na memorjał Gł. Zarz. Z. L. P., str. 230. — Z Kół Okręgowych Z. L P.: Z Koła Suwalskiego, str. 231. — Z Koła Pińskiego, str. 234. — Z Koła Białowieskiego, str. 236. — Z Koła Cieszyńskiego, str. 237. — Lista składek, str. 238. — Sprostowanie, str. 239. — Lista ofiar, str. 240. — Podziękowanie, str. 240.

Wydawca: Związek Leśników Polskich w osobie prezesa Związku Józefa Zagórskiego

Zakłady Graficzne „Nasza Drukarnia“, w Warszawie